Ner 114. Kraków 23 Maja — Sroda. Rok 1866.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii .	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi .	„ „ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Ignacy Hercok* ulica Halicka Ner 240.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 22 maja.

Ubiegły tydzień bez żadnej w położeniu tak niesłychanem zmiany. Zdawać się to mogło niepodobnem, a przecież się stało, jakby wyższem zrządzeniem Europa przyzwyczaić się miała i niejako oswoić z myślą tego co ją czeka, a co już naprzód tak ciężko i drogo opłaca. Nic stanowczego nie zaszło, zawsze ta sama niepewność, ta sama niewiadomość; zawsze kongres lub wojna, pierwszy prawie niepodobny, druga prawie nieuchronna. Przez cały tydzień z jednej strony pogłoski o usiłowaniach sprowadzenia kongresu, tak wątłych, że je lord Clarendon nie śmiał „negocyacyami“ nazywać; z drugiej, wiadomości o uzbrojeniach tak pewne i niezaprzeczone jak straty i bankructwa przez dzienniki angielskie głoszone. Obok tego ciągle ta sama polityka, każde z państw uzbrajających się oświadcza, że wojny roz począć nie myśli, uskarża się, że mu drugie zagraża, że do zbrojenia się jest przymuszone, zaczem nie wiedzieć o co wojna toczyć się będzie; a ponieważ przypuścić trudno, aby się na uzbrojonych w tej chwili państwach ograniczyła, nie wiedzieć zatem kto z kim prowadzić ją będzie. Nakoniec obawa ogólna, paniczna nawet w Paryżu i w Londynie, i to taka jaka zwykle poprzedza nie wojnę, ale jakową katastrofę zniszczeniem bez ratunku grożącą. W takiej sytuacyi przeżyła cały tydzień Europa. Cóż jej wróży ten który zaczęła?

Horoskop pokojowy taki mglisty a tak słaby, jakby czekał pierwszego armatniego strzału, by zniknąć zupełnie. Czegóż bowiem spodziewać się można po owych, używając wyrażenia ministra angielskiego, „komunikacyach“ układy pokojowe mających na celu? Mocarstwa zachodnie, te same którym Rosya przed trzema laty tak wyraźną dała odprawę gdy pośredniczyć chciały, dziś razem z tą samą Rosyą rozjemczą przybrały rolę. Gdyby szło o siłę, o przymus, udziału Rosyi pojąć nie byłoby trudno. Lecz o siłę nie chodzi, aż nadto wiadomo; propozycye mające podać podstawę do układów, do kongresu, mają być dobrowolnie przyjęte. Propozycye Anglii, Francyi i Rosyi to nie *ultimatum*, to prosta rada, życzenie. Czy krok taki rozjemczy ułatwić może wpływ mocarstwa mającego całkiem inną od państw Zachodnich politykę, a nawet w sprzeczności z ich polityką będącą, różną nie tylko co do interesów, ale co do kierunku i zasad? Bardzo prawdopodobnym wydaje nam się telegram donoszący, że baron Budberg oświadczył „iż Rosya nie zna kwestyi weneckiej odnoszącej się do narodowości włoskiej“. Nie sądzimy, aby oświadczenie to, jeżeli było rzeczywiście, ułatwiło p. Drouyn de Lhuys zredagowanie propozycyj kongresowych. Zresztą na niby się nie przydało zestawiać tak częstokroć sprzeczne z sobą pogłoski o kongresie; powiedzieć tylko wolno, że chyba przekonanie o niepodobieństwie rozpoczęcia wojny na jaką się zaniosło z powodu jej nieobliczonych następstw, mogłoby sprowadzić pokój, a niepodobieństwa takiego przypuścić trudno wobec stojących naprzeciw siebie uzbrojonych armij.

O wojnie zaś, która ciągle nieuchronną się wydaje, nie wiemy również więcej jak w przeszłym tygodniu. Nawet ów traktat prusko-włoski, o którym tyle mówią, dotąd nieznany. Lecz jakikolwiek on jest lub nie jest, to zawsze pewna, że owe przymierze na fałszywej opiera się podstawie. Wspólny interes winien kojarzyć przymierze, aby było prawdziwem. Tu tylko wspólny jest nieprzyjaciel to jest Austrya. Włochom nie chodzi wcale o to, o co walczyć chcą Prusy; Prusom występującym w interesie Niemiec nie może na tem zależeć aby Włochy zdobyły czworobok zasłaniający granicę niemiecką. Za utrzymaniem czworoboku w ręku niemieckiem obstawały jak najsilniej Prusy na kongresie wiedeńskim. Sprzymierzyły się więc Prusy z Włochami jedynie, aby sobie ułatwić wojnę jeżeli ją wydadzą, i *vice versa*. Jednym nie chodzi wcale o interes drugich. Gdyby jedni wojny nie wydali, cóż uczynią drudzy? Jest to niezawodnie jedna z przyczyn owego położenia, którego nie łatwo znaleźć przykładu w historyi nowoczesnej. Ale cóż pocznie Europa w tej wojnie obrachowanej że tak powiemy „na przetrzymanie“, której milionowe koszta już od miesiąca blisko ponosi?...

KORESPONDENCYA CZASU.

Kraków 22 maja.

(*Z*) Przeprowadzenie wyborów i urządzenie rady miejskiéj wymaga wedle krakowskiego statutu gminnego przynajmniéj sześć tygodni czasu. Czternaście dni potrzeba bowiem na reklamacye przeciw listom wyborczym, ośm dni na załatwienie wniesionych reklamacyj; wolno wyborcom przenosić się pod pewnymi warunkami z jednego koła wyborczego do drugiego na co znowu kilka dni zostawić im trzeba, nareszcie zamknąć należy listy wyborcze tak, aby kilka dni przed samemi wyborami nietknięte pozostały. Jeżeli na to wszystko potrzeba sześć tygodni czasu, to z drugiéj strony sześć tygodni aż nadto wystarcza, aby wybory przeprowadzić i reprezentacyę miejską ukonstytuować, a ponieważ kończy się już szósty tydzień jak nasz statut gminny obowiązuje, więc przy dobréj woli i chęci wykonawców powinnibyśmy byli mieć najdalej za tydzień wybraną i ukonstytuowaną radę miejską.

Tak jednak nie jest. Dotychczas nawet listy wyborców nie są ogłoszone, zaczem idzie, że przynajmniéj dalszych sześć tygodni czekać będziemy, zanim się rada miejska zdoła urządzić. Za nic więc najlepsza ustawa, ieżeli natrafi na opór w wykonaniu.

Od lat blisko czternastu miasto nasze jedyne w całéj monarchii pozbawione jest reprezentacyi. Czynniki prawodawcze oceniły tę anomalią i aby ją usunąć, rozwinęły niepospolitą energię i gorliwość. W sejmie postawiono statut krakowski przed wszystkiemi innemi ustawami na porządku dziennym; zacny komisarz rządowy chcąc statut bez najmniejszéj odwłoki przesłać do sankcyi nie czekał aż w sejmie w całości będzie uchwalony, lecz w biórach swoich kazał tłómaczyć na język niemiecki natychmiast każdy paragraf skoro przeszedł przez Izbę; z zadziwieniem dowiedział się następnie Sejm, że w Wiedniu ministerstwo stanu zaraz w pierwszym tygodniu po nadejściu statutu rozpoznało go w całości, gdy bowiem jeden jego ustęp wydał się nie dość jasny, zaraz w tydzień ministeryum przysłało zapytanie o znaczenie i donośność tego ustępu. Książę Marszałek ze sejmem załatwił i tę kwestyę na najpierwszem posiedzeniu, a wkrótce potem nastąpiła sankcya cesarska, pomimo, że Wiedeń zajęty był już wówczas wielkim dramatem europejskim, którego rozwiązania świat teraz oczekuje.

Taką gorliwość rozwinął Sejm, Rząd i sam Najj. Pan, aby miasto nasze doszło nareszcie do reprezentacyi.

Jednakże wszelka ta gorliwość rozbiła się o postępowanie prowizorycznego burmistrza, niczem dotąd nieusprawiedliwione, ani też wytłumaczone. Dzienniki krajowe wzywały go po kilka razy do wykonania statutu, lecz nadaremnie. Kilku obywateli naszych udawało się do niego osobiście, lecz także na darmo, otrzymali bowiem odpowiedź, że nie ma od nikogo polecenia rozpisania wyborów. Tłómaczenie to atoli było i mylne, i nieodpowiadało faktycznemu stanowi rzeczy. Mylne było dla tego, że wedle postanowień statutu naczelnik miasta, jak to już w pierwszym moim liście wykazałem, nie potrzebuje od nikogo poleceń ani rozkazów, lecz sam inicyatywę wziąść winien. Mimo to posłowie miasta zanieśli prośbę do Wydziału krajowego o wykonanie statutu. Wydział krajowy zrobił przedstawienie do Namiestnictwa; tymczasem *Krakauer Zeitung* z ostatniego piątku donosi, iż Komisya Namiestnicza udzieliła statut burmistrzowi jeszcze dnia 2 maja, że go następnie wezwała, aby jej przedstawił dziewięciu obywateli, którzy przy pierwszych wyborach radę miejską mają zastępywać, nareszcie aby ją zawiadomił o rozpisać się mających wyborach. Pokazuje się więc, że tłumaczenie owo, jakoby pan burmistrz nie otrzymał polecenia do wykonania statutu (chociaż go nie potrzebował) nie zgadza się także z faktycznym stanem rzeczy, a pomimo to, rzecz zastanowienia godna, listy wyborcze nie są dotychczas ogłoszone.

Nie pozostaje więc nic jak zaapelować jeszcze raz do Władz krajowych; radbym zarazem zwrócić uwagę ministerstwa na lekceważenie, jakiego ustawy krajowe u nas doznają, a ponieważ grożące wypadki polityczne miastu naszemu, jako fortecy i miastu granicznemu dotkliwie mogą się dać uczuć, w takich zaś czasach bez reprezentacyi obejść się nie można, niechaj obywatele, którym dobro miasta na sercu leży, zechcą się zastanowić, czy nie należałoby udać się ze skargą wprost do Wiednia, jeżeli nie osobiście to przynajmniej na piśmie.

Paryż 17 maja.

W ostatnim liście doniosłem o pogłosce, według której Anglia, Francya i Rosya miały się starać o utrzymanie pokoju. Było coś prawdziwego w tej wiadomości, ale dążenie pokojowe wyszło ze strony Anglii i Rosyi. Mocarstwa te zaproponowały czy medyacyą czy konferencyą, dla załatwienia sprawy szlezwickiej i weneckiej bez zmian terytoryalnych. Francya odparła, że taki program pociągnąłby za sobą przymuszenie trzech stron wojujących do przyjęcia warunków pokoju, i zapytała Anglii, czy gotowa jest użyć w potrzebie siły. Anglia, lękająca się przedewszystkiem o Belgię i unikająca dla tego wszelkiej interwencyi, nawet w Chili, gdzie została poniżoną, odmówiła tego. Wtedy Francya, wychodząc z twierdzenia, że sprawy szlezwicka i wenecka nie mogą być załatwione bez wmieszania do nich spraw innych, zaproponowała medyacyą, konferencyą czy kongres na podstawie obszerniejszej obejmującej sprawę Rzeszy niemieckiej i proponującej różnorodne ustępstwa. Wyjawia to dzisiejszy *Constitutionnel*, wyjawia śmiało, bo jest to ostatni dowód, że Francya, choć domaga się zmiany traktatów z r. 1815, nie szuka wojny. Mówią także o tem *Presse* i p. Forcade w *Revue des deux Mondes*. Ostatni sądzi, że baron Müllinen powiózł do Wiednia projekt tranzakcyi o Wenecyę i że dopóki nie wróci, (mówią że wrócił wczoraj), nie można rozpaczać o utrzymaniu pokoju. Dodają, że z tym projektem pojechał także do Londynu jenerał Fleury, i że nad nim naradzali się onegdaj z p. Drouyn de Lhuys nie wszyscy pełnomocnicy, lecz tylko lord Cowley i bar. Budberg. Projekt ma się ograniczyć na trzech sprawach: szlezwickiej, rzeszy niemieckiej i weneckiej; i prześle w tym względzie wkrótce do stron interesowanych urzędowe depesze p. Drouyn de Lhuys, upoważniony do tego przez lorda Cowley i bar. Budberga. Cokolwiek się stanie, giełda paryska raduje się, że zoczyła promień nadziei pokoju i nie spada. Renta nawet włoska zaczyna się podnosić. Upłynie jeszcze trochę czasu, nim się dalszy obrót rzeczy wyświeci, rozumie się, przypuszczając, że strony wojujące nie pomięszają języków dyplomacyi zaczęciem boju, choćby przypadkowem. Wczoraj *Constitutionnel* starał się uspokoić Paryż, i zapewnił, że jeżeli wybuchnie wojna, prace publiczne pójdą dalej, jak za dobrych czasów, i że handel i przemysł nie doznają żadnej szkody itd.

Wiadomość o podpisaniu przez Włochy traktatu z Prusami nie jest uważaną za pewną. Gabinet Florencki nie używa jeszcze Garibaldego i sam Garibaldi spokoi niecierpliwe umysły. Stronnicy Austryi pragnęliby, aby mogła nastąpić tranzakcya o Wenecyę i aby siły Francyi, Austryi i Włoch mogły być użyte w interesie spraw innych a naglących. Ks. Napoleon miewa częste i długie narady z Cesarzem. Ma on wrócić niebawem do Włoch.

Wczorajsze przyjęcie u p. Drouyn de Lhuys było bardzo liczne i ożywione. Nie było na niem p. Nigry i p. Goltza, co wzięto za znak po koju. Ks. Metternich rozmawiał kilka razy z gospodarzem i z ks. Persigny.

Baron Seebach wyjechał temu cztery dni do Drezna, dla zobaczenia dwóch synów, którzy służą w wojsku saskiem. Miał on wyjechać w przekonaniu, że wojna się rozpocznie.

Ważność wypadków zmniejsza jałowość sfinxowego *Constitutionnela*. Organ ten orzekł wczoraj, że choć nie nastąpiło to z życzeniem Francyi, konferencya sprzeciwiła się osadzeniu w Rumunii dynastyi zagranicznej, lecz że natomiast postanowiła, iż jedność kraju, która była dotąd tylko tolerowaną i ograniczoną do rządów ks. Kuzy, ma być nadal utrzymaną. *Constitutionnel* wystawia to za dobrodziejstwo i radzi Rumunom, aby zastósowali się do decezyi mocarstw. Deputacya rumuńska, która dziś wieczór wyjeżdża do Düsseldorfu, rozumuje inaczej i myśli zmusić konferencyą przez stateczny objaw woli narodowej do dalszego ustępstwa. Tutejsze sfery rządowe nie sądzą, aby Rumunia mogła tego dokonać. Sprawa ta jest nadzwyczajnie trudną do rozstrzygnienia, łączy się bowiem z projektami kompensat i obawą wywołania zbrojnej interwencyi czy Turcyi, czy Rosyi.

Książęta Oranii i Flandryi opuścili Paryż i udali się jeden do Hagi a drugi do Brukselli. Książę duński jest na wyjeździe. Gdyby jego długi pobyt w Paryżu nie miał przynieść żadnej korzyści dla Danii, byłby smutnym.

Rząd spędził z bulwarów kulisę giełdową, ale nie zmniejszył natłoku ludności. Co wieczór bulwary są pełne. Jeden przechodzień pyta drugiego, jak widzi rzeczy i czy wojna wybuchnie; ale każdy czuje, że rzeczy prowadzą się w tak wysokim kole, że nikt nie może tajników przeniknąć. Emil de Girardin pracuje w *Liberté* z dawną zagorzałością nad utrzymaniem pokoju, i stara się o podniesienie dziennika do którego pisuje. Używa on wszystkich sposobów, aby zwrócić na się oko publiczne. Wydaje codzień dwie edycye dziennika, szuka nadto zabawienia czytelników, nawet zabawienia płochego. Ma to szkodzić *Pressie*, której redakcya pod panem Cucheval Clarigny stała się poważną.

Czas nieregularnie przychodzi.

Nicea 15 maja.

? Sądziłem, że w Genui zastanę wszystkich mieszkańców na nogach a wśród nich Garibalde go na czele tysiąca walecznych z pod Marsali, albowiem, jak wam podobno pisałem z Florencyi, statek królewski odpłynął już był przed kilku dniami po niego na Caprerę. Tymczasem zastałem Genuę śpiącą w swem zwierciadlanem łożysku a nawet w porcie daleko mniej statków i ruchu, niżeli zazwyczaj. Kupiecki świat tutejszy, zajęty i teraz swemi interesami, zdaje się wcale nie zajmować sprawą tak wielką, jak ta, która dziś wstrząsa całemi Włochami. Jedynym znakiem niezwyczajnego stanu rzeczy byli uwijający się po wąskich uliczkach przekupnie gazet i wykrzykujący z całego gardła: *Proclama del re di Prussia! Proclama del re di Prussia!* Była to ta sama podrobiona rewolucyjna odezwa króla pruskiego, którą agitatorowie rozpuścili we Florencyi, jak się zdaje, w celu zachęcenia ochotników do wstępowania w szeregi Garibaldego, a którą w niezliczonych tysiącach egzemplarzy równie chciwie roschwytywano i z równem nabożeństwem czytano w Genui, jak i w Liwurnie. Smutno jest widzieć, że Włochy zaraz z samego początku takich muszą się chwytać środków dla rozbudzenia patryotycznego ducha w narodzie; lecz smutniej jeszcze widzieć samychże ochotników gromadzących się tu i ówdzie małemi garstkami po miastach. Widziałem tych ludzi z bliska, ich postawy i ich ubiory, roz pytywałem ich o ich zatrudnienia i usposobienia — i mogę chyba tylko powiedzieć, ażeby się wyrazić po polsku, że wszystkim im „wodę wozić“ za powstańcami polskimi. A przecież to kraj, mający dwadzieścia i dwa miliony mieszkańców — i skarb — i wojsko! Uczucia, jakie przejmują polaka na widok tej miękkości, z jaką się ten naród przygotowuje do takiéj wojny, nie są do opisania. Coby to inny naród w tak wielkiej chwili wydobył z siebie, gdyby miał tylko połowę, tylko czwartą część, a choćby tylko osmą część tego co mają Włochy!

Dziwnie uderzającem jest dzisiejsze usposobienie Francuzów dla Włoch. Spotykałem ich bardzo wielu od Florencyi począwszy aż tutaj, lecz ani jednego nie znalazłem pomiędzy nimi, któryby najmniejszą zdradził sympatyę dla rozpoczętej dziś sprawy włoskiej. Owszem przeciwnie, wszyscy wypowiadają jawnie swą niechęć, a skarżąc się na niewdzięczność, zapewniają jednozgodnie: że nie masz ani jednej kropli krwi francuskiej dla Włochów. Przyznać się muszę, że ten zwrot opinii Francuzów, lubo go już dawniej spostrzegłem w Paryżu, nie jest dla mnie zrozumiałym zupełnie. Jeżeli Cesarz Napoleon nie kocha teraz Włochów tak bardzo, jak dawniej, to to możnaby zrozumieć. Uwikłali go podstępnie we wrześniową konwencyę. To zaprawdę dosyć powodu do gniewu. Bo lubo on ich za to teraz, prawdopodobnie jeszcze daleko podstępniej zapędził w wojnę z Austryą i w przyjaźń z Bismarkiem, zostawszy sam panem sytuacyi, w czem powinienby dostateczną znaleźć satysfakcyę, jednakże ta wrześniowa konwencya, która wywołała opozycyę milczącego dotychczas duchowieństwa we Francyi i z której potem trzeba się było koniecznie wycofać, choćby nawet popchnięciem Włoch w nader niebezpieczną wojnę, nie da się tak łatwo zapomnieć. Ale dlaczego naród francuski się odwrócił od Włoch i jakiem prawem się skarży na ich niewdzięczność, to nie jest do zrozumienia. Czemże to Włochy mieli jeszcze za połowiczną pomoc zapłacić Francyi? Zapłacili już Sabaudyą i Niceą, — gotowiby jeszcze dziś dać Sardynią, ażeby tylko skończyć rachunki z Austryą, gotowiby wreszcie zostawić Rzym w ręku francuskiem, ażeby choć dla jednego pokolenia uzyskać trochę spokoju. Czego Francuzi jeszcze od nich mogą wymagać, to nie łatwo odgadnąć. A przecież w interesie tak Francyi jak każdego zdrowego narodu, pragnącego dalszego rozwoju wolności i postępu, jest niezawodnie, ażeby Włochy uzyskały Wenecyę i uspokoiły się zupełnie na swojej północy. Jak potem urządzi się z Rzymem, czy utrzymają królestwo Obojga Sycylii, czy stracą, to dla europejskiego kontynentu są kwestye wagi pomniejszej: bo nie od Rzymu i nie od Sycylii, ale od uporządkowania się w Weneckiem zależy dalszy rozwój narodowych wolności, a im prędzej Włochy tutaj zostaną zaspokojone, tem prędzej przyjdzie kolej na inne narody.

Jakie są właściwe dążności Cesarza Napoleona, o tem nawet w urzędowych sferach najsprzeczniejsze spotyka się przekonania. Dyplomacya florencka wierzy tylko ślepo w to, że skutkiem obowiązków moralnych Napoleon nie może opuścić Włoch i nie może im odmówić przynajmniej pomocy moralnej; lecz w gruncie rzeczy wszystkiego się po nim spodziewa, wszystkiego się od niego obawia. Wszelako dyplomacya florencka już od miesiąca stycznia na fałszywej znajduje się drodze. Zamiast leżeć kamieniem i czekać spokojnie co Napoleon zrobi z wrześniową konwencyą, której wykonać nie mógł a za której niewykonanie musiałby był czemś Włochom zapłacić, zaczęła ona właśnie się ruszać i niepokoić kraj i mocarstwa sąsiednie. Nie włoski to pomysł wiązać przyjaźń z Bismarkiem, i rozpoczynać dziś wojnę przeciwko Austryi. Niechaj bowiem kto myśli co chce, rzeczą jest pewną, że Austrya, chociażby nawet jednocześnie zawikłana w wojnę z Prusami, swoją armią dzisiejszą potrafi zawsze przeciwko samym Włochom obronić Wenecyę. A oprócz tego któż może na Bismarku polegać, chociażby nawet związanemu jakimśtam traktatem? Dyplomacya florencka, rozpoczynając dzisiaj ruchy wojenne przeciwko Austryi i polegając tylko na Prusach, poszła tu oczywiście w połapkę, zastawioną prawdopodobnie nie przez Bismarka, ale przez tego, któremu na karku ciężyła wrześniowa konwencya. Począwszy iść w tę połapkę, uczuła ona wprawdzie natychmiast całe niebezpieczeństwo stanowcze, usiłowała już w styczniu zawiązać negocyacye w Wiedniu o ustąpienie Wenecyi. Obrano do tego drogę najstósowniejszą, bo dworsko-rodzinną; ale nie znano dokładnie usposobienia, panującego naówczas w Wiedniu, a które było takie, iż głównym jego rysem było niewzruszone przekonanie, że Prusy w żadnym razie nie mogą się posunąć do wojny. Negocyacye te nie szły bardzo źle, ale je dyplomacya florencka zepsuła, bo zniecierpliwiwszy się przed czasem, przerzuciła je z drogi dworskiej na drogę dyplomatyczną, o której w Wiedniu nic wiedzieć nie chciano. Hr. Mensdorff nie chciał nawet widzieć pp. Arese i Visconti-Venosta. To popchnęło Włochy tem bardziej ku Prusom i ku uzbrojeniom, z czego hr. Bismark skorzystał, i zawiązał prawdopodobnie naówczas ów traktat z Włochami, który, jeżeli istnieje, to jest takim, że pozwala Włochom bić się, albo się nie bić, ale jeżeli się bić zaczną, to będą, według woli Bismarka, musiały się bić w danym razie za siebie i za sprawę szleswicko-holsztyńską. Tymczasem w Wiedniu, jak się przekonano, że król Wilhelm gotów jest w danym razie dać się Bismarkowi pociągnąć do wojny, zmieniły się usposobienia co do Wenecyi; ale tymczasem znowu dyplomacya florencka przyszła do tego niewzruszonego przekonania, że na negocyacye z Wiedniem szkoda tracić jednego słowa.

Oto jest sytuacya chwili obecnej. Bez wojny zapewne się nie obejdzie. Ale, jak już wam pisałem z Wenecyi, bardzo jeszcze być może, że będzie to wojna nie bardzo długa i nie bardzo krwawa, z której Włochy wyjdą z korzyścią, Austrya ze stratą tego, co niewiele warte, a z widokami odzyskania tej straty gdzieindziej — a przytem zacna opinia publiczna znajdzie zadowolenie dla siebie, bo ujrzy zbliżenie się Europy środkowej do Zachodu, i nadzieję ugrupowania się świata cywilizowanego przeciwko ciemnocie i barbarzyństwu.

Bukarest 14 maja.

Wczoraj nakoniec Karol Ludwik Hohenzollern wybranym został przez Izbę mniej dziewięciu tylko głosami księciem panującym Rumunii. Bicie 2 armat o godzinie 8ej wieczorem i malutka illuminacyjka zawiadomiły nas o tem. Entuzyazm artylerzystów był tak wielki, że aż trzech z nich przy dawaniu salw zostało zabitych, w skutek pośpiechu i braku ostrożności. Koniec końców, Karol wybranym został — idzie tylko teraz, co na to powie Turcya, Rosya i Austrya.

Rumuni nawet dzisiaj już zadają sobie pytania, jak książę przez nich wybrany dostanie się do Bukarestu w przekonaniu, że na Wiedeń jechać nie może, a zatem nie zechce; na Kowno również nie; a na Konstantynopol nigdy. Pozostaje mu jedyna droga: statkiem francuzkim przez Marsylją do Gałacu — albo też ufarbowanie włosów, zielone okulary i przybranie fałszywego nazwiska.

Kwestya przyjęcia Kogolniczano deputowanym dotąd jeszcze przez Izbę rozstrzygniętą nie została — pomimo całodziennych nad tem debatów. To zaś o politycznym rozumie Rumunów źle uprzedza — zważywszy, że Rumunia zdolniejszego człowieka nad Kogolniczano nie ma. Z użytkować go zatem miłość kraju i zdrowy rozsądek nakazuje. Ale te przymioty bardzo rzadkie — a może zupełnie w Rumunii nieznane.

Bukarest 14 maja.

(*W.*) Jednogłośne „oświadczenie“ pełnomocników konferencyi paryzkiej, o którem doniósł wam telegraf, wręczone przez konsulów państw opiekuńczych tetejszemu prezydentowi ministrów z wezwaniem ogłoszenia tegoż w urzędowym dzienniku, pojawiło się dopiero w cztery dni po doręczeniu, a na jeden dzień przed otwarciem nowej Izby, w szpaltach *Monitorula*.

Rząd miał początkowo zamiar nie ogłaszać wcale owego „oświadczenia“ tłómacząc się przed konsulami, jakoby zawarte w niem potępienie powszechnego głosowania i wyboru kięcia Hohenzollern, a zalecenie obrania przez Izby hospodara-krajowca, mogło być łatwo przyczyną nieporządków i zaburzeń wewnętrznych, wypływających z agitacyi licznych aspirantow do korony rumuńskiej. Nalegania jednakże konsulów przemogły. Pomimo to zatarto w języku rumuńskim znaczenie ostatni ustęp mówiący o wyborze księcia. Dla łatwiejszego ocenienia stanowiska rządu nacechowanego dobitnie w mowie tronowej, podanie treści tejże wyprzedzam powtórzeniem wyż wspomnianej noty w tłómaczeniu z oryginału:

Oświadczenie

„Prowizoryczny rząd w Bukareszcie przeprowadziwszy za pomocą powszechnego głosowania wybór obcego księcia, działał wbrew konwencyi z 19go sierpnia 1855 r., według której w myśl art. XII jedynie Izbie wybór hospodara przysłuża.

„Z odwołaniem się na swą uchwałę z 4go maja postanawia konferencya, aby rozstrzygnięcie kwestyi utrzymania unii, Izbie pozostawionem było. Na żądanie większości deputowanych wołoskich lub mołdawskich, może jedna i druga osobno głosować. Gdyby się która z nich przeciw unii oświadczyła, oświadczenie takowe pociągnie za sobą rozdział obu księstw.

„Po załatwienin tej kwestyi zajmie się Izba wyborem hospodara, który według art XIII konwencyi powinien być krajowcem. Konsulowie są obowiązani mocą jednomyślnego działania czuwać nad wolnem wykonaniem głosowania i do natychmiastowego zawiadomienia konferencyi o powziętej w tej mierze uchwale.

„Podpisano: Metternich — Drouyn de Lhuys — Cowley — Nigra — Goltz — i Budberg.“

Teraz przystępuję do treści mesażu książęcego namiestnictwa otwierającego Izbę w dniu 10b. m.

„Panowie Deputowani!

„Po odbytem powszechnem głosowaniu, które było wyrazem woli narodu dążącej do obwołania księciem rumuńskim potomka panującej rodziny, co zresztą przez wybór księcia Hohenzollern jest już faktem dokonanym, nie zdołaliśmy usunąć wszystkich trudności, jakie w tej mierze za granicą znajdujemy. Wys. Porta uważa w wyborze Karola I sprzeciwienie się art. XIII konwencyi paryskiej; państwa zaś gwarantujące postanowiły dla zapewnienia się na wszelki możliwy sposób o woli narodu zasięgnąć jeszcze jego zdania przez wasze usta. Przy tem jednakże oświadczyły się tak Wys. Porta, jako też państwa gwarantujące dwukrotnie za uwzględnieniem woli narodu, przyrzekając Rumunom wypełnienie uchwał wys. Izby, o ile się takowe owym międzynarodowym postanowieniom sprzeciwiać nie będą, jakie między Wys. Portą i mocarstwami gwarantującemi ułożone zostały.“

„Mamy nadzieję, że Karol I do nas nas zawita, by objąć rządy nad krajem, którego mieszkańcy go wybrali; co jednak, aby się stać mogło, potrzebuje sankcyi waszej.“

„Spodziewamy się, że Wys. Izba uzna równie jak my wybór ten jako jedyny, rzetelny wyraz woli narodu. Faktem tym nie myślimy wcale sprzeciwiać się prawom mocarstw europejskich; spodziewamy się przeto, że różnica zdań pojedynczych gabinetów się wyrówna, i że Wys. Porta, jako też państwa gwarantujące zechcą uznać usiłowania nasze i chęć postępowania po drodze dobrze obmyślanej i prawej prowadzącej do postępu i cywilizacyi, co jednak tylko spełnieniem życzeń narodu osiągniętem być może.

„Panowie Deputowani! Możemy was zapewnić, że we wszystkiem, co się ściąga do owych wielkich celów bytu, siły i życia zjednoczonej Ru-

munii i wyboru księcia z rodzin panujących — tak naród jako też i rząd spełnił swe powinności, naród i rząd nie opuścił żadnej zręczności zbliżającej go do nich; naród i rząd trzyma się stale jednych swych życzeń, które dziś dla nas rodzaj politycznej i narodowej religii stanowią.

„Naród zlał na was swą władzę, zrobił was prawnemi swemi przedstawicielami i oczekuje równie jak i rząd, pełen nadziei, że aktem uchwał waszych uświęcicie wspólne nasze życzenia, przez co odwrócicie od razu klęski i bóle, jakie nas od tak dawna przygniatają i usunięcie niebezpieczeństwa, jakie nam w tej chwili grozi.“

„Przedstawiciele narodu rumuńskiego! Oto otwartą jest Izba — radźcie w pełni wolności; my zaś wyznajemy wobec Europy — narodu i Boga, że otwarte jest nowe życie dla Rumunii.

Dan w Bukarescie 28 kwietnia (10 maja) 1866 r.

Jenerał M. Golesko — pułkownik M. Haralambie — Laskar Katardziu.

Prezydent rady ministrów, minister spraw zew. Jón Ghyka.

Minister spraw wewn. D. Ghyka.
„ finansów P. Mavrogheni.
„ wyznań i ośw. C. A. Rozeti.
„ sprawiedliwości J. Cantacuzino.
„ wojny D. Leka.
„ robóbt publ. D. Sturdza.“

Pierwsze posiedzenia Izby były mało ważne. Wczoraj dopiero pomimo niedzieli położono na początku dziennym „kwestyę Unii księstw“ i wybór księcia“. Na żądanie Izby rozpoczęły się tajne narady, które trwały od godziny 10 zrana do 4 po południu. O 4 dopiero wpuszczono bardzo liczną publiczność i rozpoczęto dyskusyę nad wnioskiem podpisanym przez 100 deputowanych, któren tu w dosłownem tłumaczeniu podaję:

„Z uwzględnieniem należnego Wys. Porcie i Państwom gwarantującym uszanowania, raczy Izba dać wyraz stanowczej i niezłomnéj woli narodu, która z taką siłą przez *Divan ad hoc*, przez Izbę i całe Ciało prawodawcze w dniu 23 lutego i przez powszechnie głosowanie w dniach od 14 — 20 kwietnia t. r. się objawiła, oświadczając przed Bogiem i ludźmi, że życzeniem jest Zjednoczonych księstw pozostać i nadal w dzisiejszem swem złączeniu, jako jedna i nierozdzielna Rumunia pod panowaniem z prawem następstwa, członka panującej na zachodzie rodziny, i że księciem tym jest Karol Ludwik Hohenzollern, którego Izba z swej strony pod imieniem Karola I proklamuje.“

Przeciw temu wyborowi zabierali głos: Leka (brat ministra) Negura, J. Elliad, M. Jonesko i Taku. Za wyborem przemawiali Tell, Sihleano, Marżesko (mołdawianin, deputowany z Jas) i Dr Strat. Rezultat odbytego głosowania jest następujący: Z liczby 116 przytomnych deputowanych z których $^1/_3$ część mołdawian, głosowało za wyborem księcia Karola 110; reszta 6 głosów nie głosowała.

Po ogłoszeniu skrutynium wzniosła Izba na wniosek prezydenta okrzyk na część Sułtana, mocarstw gwarantujących i księcia Rumunii Karola I, którego natychmiast o jego przez Izbę potwierdzonym wyborze telegraficznie za pośrednictwem bawiącego w Berlinie p. Bratiano, uwiadomiono.

Stosownie do otrzymanego polecenia donieśli konsulowie państw opiekuńczych, konferencyi paryskiej o tej uchwale Izby.

Tak więc *Unia* i wybór *księcia Hohenzollern* jest już rzeczywiście według życzenia mowy *tronowej*, a wbrew *oświadczeniu* konferencyi, faktem dokonanym, którego przyjęcia lub zwalenia przez państwa opiekuńcze Rumunia z niecierpliwością, wygląda; tem bardziej, że od wyroku tego zależeć będzie dalszy jej byt — lub upadek.

Kraków 22 maja. Na zgromadzeniu obywateli miasta Krakowa w hotelu saskim na dniu 29 kwietnia, z powodu przeniesienia władz z Krakowa odbytem, uchwalono, aby p. Konstanty Hoszowski, b. senator, zniosłszy się z posłami miasta Krakowa zawezwał ich, by poczynili wnioski względem podniesienia bytu materyalnego miasta i takowe następnemu zgromadzeniu przedłożyli. Zgromadzenie owo poruszyło nadto sprawę rychłego wprowadzenia w życie statutu miasta Krakowa.

Dowiadujemy się teraz, iż władze właściwe pomimo wielokrotnego zgłaszania się delegowanych, na powołanie ponownego zgromadzenia obywateli miasta dotychczas nie zezwoliły, a tak odnośnej uchwale zgromadzenia w dniu 29 kwietnia, żadną miarą zadość stać się nie mogło. Na podanie zaś do wydziału krajowego pod dniem 13 maja przez posłów miasta Krakowa wystósowane z żądaniem udania się do władz właściwych, by poleciły komu należy jak najrychlejsze wprowadzenie w życie statutu miasta Krakowa, nadeszła na ręce posła Samelsona z Wydziału krajowego odpowiedź następująca:

[N. 1651] Prośbę WW. Panów pod dniem 13 maja 1866 do Wydziału krajowego wniesioną o wyjednanie u c. k. władz rządowych stósownego rozporządzenia, aby uchwalony statut dla miasta Krakowa, przez Najjaśniejszego Pana już sankcyonowany, co rychlej w wykonanie wprowadzony i wybory do Rady miejskiej tegoż miasta bezzwłocznie przeprowadzone zostały, przesyła Wydział krajowy z przychylnem ze swej strony poparciem c. k. Prezydyum Namiestnictwa w celu skutecznego przyśpieszenia tej dla miasta równie ważnej jak naglącej sprawy — i o tem WW. Panów zawiadamia.

W Lwowie dnia 15 maja 1866 r.

W zastępstwie księcia Marszałka krajowego,
Kraiński. — *Boczkowski.*

— Najj. Pan nadał Inocentemu Pantaleonowi Lenkiewiczowi, komisarzowi obwodowemu w Krakowie, godność szambelana.

Lwów 19 maja. Odbieramy do ogłoszenia:

Wykaz Iszy

Ofiar na uformowanie c. k. pułku ochotników Krakusów.

Do Komendy pułku ofiarowali:

Jego Excel. Najprzewielebnieszy X. zlr. koni
Metropolita Litwinowicz 300
Jego Excel. hr. Kajetan Lewicki 20
Najprzewielebniejszy X. Arcybiskup Szymonowicz, na czas wojenny co miesiąc 50 złr.
N. N. 5000
Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika 5000
Hrabia Alfred Potocki 20
Hrabia Józef Baworowski 10
dto Włodzimirz Baworowski 10
dto Wilhelm Siemiński 10
dto Eugeniusz Cetner, kompletne umundurowanie i uzbrojenie jednego krakusa i z koniem 1
Hrabia Jan Aleksander Fredro dwa konie oficerskie 2
Bank Ormiański 300
Wny Kazimirz Stęchliński pełnomocnik z Łańcuta, jeden furgon pakunkowy.
Wny Karol Junosza Derpowski z Krakowa 8 pałaszy.
Hr. Władysław Rey, kompletne umundurowanie i uzbrojenie dwóch krakusów z końmi zaciągnąć i u siebie w domu ekwipować. 2

Podając te ofiary z wyrazem podziękowania do wiadomości publicznej, zwracam uwagę zacnych rodaków, a mianowicie, obywateli wiejskich na to, że wiele ułatwi się uformowanie pułku ochotników, jeżeli zbierając sami ludzi zdolnych do jazdy, zechcą ekwipować i umundurować ich u siebie na wsi. Broń, równie jak i wzory co do kroju i koloru mundurów dostarczy w takiem razie Komenda pułku. Jeżeli się w ten sposób zbierze w miejscu pewna liczba ochotników, natenczas dodany im będzie ze strony komendy pułku podoficer na instruktora w mustrze.

Przez Jego cesar. król. Apostolską Mość
mianowany
Regimentarz
K. Starzeński.

Werbunki Ochotnicze.

Ażeby zadość uczynić zapytaniom wielostronnym, upoważnieni jesteśmy, podać do wiadomości powszechnej, że werbunki ochotników do ck. pułku krakusów ogłoszone będą w kraju plakatami z oznaczeniem czasu i miejsca, skoro tylko uorganizowany będzie sztab pułku, i gdy fundusze na początkową organizacyę będą zapewnione.

Gazeta Narodowa z 19 bm. zamieszcza następujące *Sprostowanie*:

„W n. 114 na str. 2 w szpalcie 4 w sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej, w odezwie pułkownika hr. Starzeńskiego, prosimy poprawić zamiast 17 (pułk) na *1szy*.“

Gdy n. 112 (z soboty) na str. 1 w szpalcie 5 pisma naszego podaliśmy tę odezwę z powyższego dziennika, zaszła przeto ta sama pomyłka *siedmnasty* zamiast *pierwszy*, i sprostować ją upraszamy.

Wiedeń 21 maja. Propozycya kongresowa — wniosek względem rozbrojenia — ostatnie dzwięki pokoju, rozniesione z Paryża i z Frankfurtu prądem elektrycznym na cztery świata strony, zamarłej już w Wiedniu nadziei zachowania pokoju do życia zelektryzować nie zdołały. Długo, dłużej może niż gdziekolwiek indziej, opinia nie mogła się tu oswoić z myślą o wojnie: ale raz przyzwyczaiwszy się do niej, raz już przebywszy te ciężkie katastrofy, które sama obawa wojny za sobą pociąga, rozstać się z nią nie może i nie chce, przekładając wojnę nad jakąkolwiek sztuczną a połowiczną kombinacyę, będącą w gruncie tylko przedłużeniem panowania zbrojnego pokoju, który gorzej niż wojna włoska dał się Austryi we znaki. Tęgość taka usposobienia publicznego w Wiedniu z wielorakich przyczyn czerpie swe siły. Nieokreślone postępowanie Francyi stoi między niemi na pierwszem miejscu. Artykuły p. Laguerronierre w *La France* sprawiły tu skutek, na który były obliczone. Doskonałość organizmu armii austryackiej, która dozwoliła w kilku tygodniach bez hałasu, bez ostentacyjnych zarządzeń uzbroić, umontować i roznieść na przeznaczone stanowiska 800,000 żołnierzy nie mało się takie przyczyniła do ożywienia otuchy i utwierdzenia w wojennym animuszu. Giełda także coś dorzuciła od siebie, aby grozę wojny i jej skutków mniej straszną uczynić. Nagłym, nieuzasadnionym spadkiem wyzyskała ona od razu całe niebezpieczeństwo wojny, tak, że dziś, gdy niebezpieczeństwo na seryo zajrzało już w oczy giełda miarkuje swe skoki i od maximum ceny srebra — 132 zł. 50 ct. za 100 zł. w srebrze, — do której doszła w końcu przedostatniego tygodnia cofnęła się ostrożnie z końcem ubiegłego tygodnia o 2 zł. 50 centów.

Reassumując więc to, cośmy wyżej powiedzieli, powtarzamy, że usposobienie Wiednia jest wojennem. Usposobienie to w różnych objawach zewnętrznych znajduje swój wyraz.

Z dniem 20 b. m. to jest od niedzieli, dyrekcya kolei północnej i kolei państwa oddane zostały wyłącznie na użytek armii, bo jeden tylko pociąg towarowy przeznaczono codziennie dla wygody zwykłych podróżnych i jeden dla poczty listowej. Z dniem tym rozpoczęła się też koncentracya wojsk we wskazanych stanowiskach. Dworce kolei żelaznych są więc w tej chwili najwymowniejszym dowodem jak groźną jest sytuacya. W Wiedniu, w dzień i w nocy pociągi kolei północnej i kolei państwa odchodzą co godzina. Tłumy ludu zalegają place koło dworców objawiając swoje dla armii współczucie.

Ofiary na tworzenie oddziałów ochotniczych wpływają bez przerwy dość obficie. W Wiedniu zebrano dotychczas na utworzenie oddziału ochotników z dolnej Austryi przeszło 30,000 zlr. Rzemieślnicy wiedeńscy obowiązują się ten oddział zaopatrzyć bezpłatnie przepisanem umundurowaniem i bronią doborową.

Mówiono do niedawna wiele o tem, iż rząd zamierza podjąć na nowo plan ufortyfikowania Wiednia. Dziś, jedna z lokalnych korespondencyj wiedeńskich sprowadza tę pogłoskę do właściwych rozmiarów. Wiedeń nie będzie ufortyfikowanym, lecz o milę odległości od stolicy w rozciągłości między Bisambergiem a Stadlau stanie wielki obóz oszańcowany. W piątek wytknięto kierunek obozu, we wtorek rozpoczną się roboty ziemne, a w sześć tygodni obóz będzie już gotowym. Aby tak spiesznie dokonać dzieła, 20,000 robotników pracować będzie dniem i nocą. Obóz ów składać się będzie z redut połączonych ze sobą przekopami, których przeznaczeniem chronić wojsko od strzałów nieprzyjacielskich i ułatwiać komunikacyę. — W drugim szeregu tych fortyfikacyj stanie potężny szaniec przy moście kolei żelaznej koło Florisdorf.

Ministerstwo wojny rozporządziło pod dniem 10 b. m. iżdo dalszego postanowienia jenerałowie, oficerowie sztabowi, indywidua wojskowe, urzędnicy, służba oficerska pod żadnym pozorem, wyjąwszy choroby, nie mogą otrzymywać urlopu, a ci, którzy teraz przebywają na urlopie, winni są niezwłocznie powracać do szeregów.

Milit. Ztg dowiaduje się, iż wkrótce rozpocznie się nowy pobór — drugi z kolei w bieżącym roku. Poborowi z r. 1846 nie zostaną powołanymi, lecz kontyngensu dostarczą urodzeni w latach 1843, 1844 i 1845. Od tego poboru wykupić się nie będzie można.

W tych dniach spodziewanym jest burmistrz miasta Pragi Dr Belski wraz z kilkoma członkami rady miejskiej, przybywający w zamiarze złożenia u stóp tronu adresu lojalności mieszkańców miasta Pragi. Inną deputacyę wysłała taż reprezentacya do Cesarza Ferdynanda z prośbą, aby skoro tylko stósonki polityczne dozwolą, Pragę ponownie obrał za swoją siedzibę.

Konsulowie Anglii i Francyi w Wenecyi pozawierali już kontrakta z liwerantami względem dostawy artykułów żywności dla osady dwóch okrętów wojennych, to jest jednego francuzkiego i jednego angielskiego, które dla obrony interesów poddanych swego państwa w Wenecyi zamieszkałych w tych dniach przybyła do portu.

Z ważniejszych nominacyj wojskowych — mniej ważne zajmują całe kolumny w dziennikach wiedeńskich— zapisuje mianowanie fmp. br. Maroicica di Madonna del Monte, dowódzcą 7 korpusu armii. Uwolnionym ze służby został ks. Karol Badeński, pułkownik 2 pułku dragonów bez zachowania charakteru wojskowego, z powodu „wstąpienia do służby wojskowej W. ks. Badeńskiego“, zaś w stan rozporządzalności dla choroby przeniesiony fmp. Schmerling, dotychczasowy dowódzca 7 korpusu armii.

Przed kilku dniami dzienniki pruskie urzędowe i nieurzędowe, uderzyły na gwałt z powodu pogłoski, jakoby patrol austryacki przekroczył był granicę pod Klingbeutel w Szląsku, i napotkanych już na terytoryum pruskiem urzędników o dyslokacyę wojsk badał. Mówiono, iż wypadek pod Klingbeutel stać się może bezpośrednim powodem do wojny. Otóż teraz *Wiener Abendpost* donosi, iż pogłoska ta jest zmyśloną, bo komendant posterunku nadgranicznego donosi, iż granicy wcale nie przekroczył i przekroczyć nie myślał. — Organ półurzędowy dodaje, iż z tej okazyi władze wojskowe poleciły jak najsurowiej komendantom posterunków granicznych, aby strzegli się przekroczenia granicy.

Nie wszystkie jeszcze wiadomości o wojnie wyczerpane. Pod Klingsbeutel nie przyszło do żadnego starcia, to pewna, ale jest pole, na którem od dwóch tygodni toczy się już walka zaciekła.

Polem tem są kolumny dzienników wiedeńskich.

Centraliści— których w dniach ostatnich spotkał ten zaszczyt, iż ich *Nordd. allg. Ztg* i *Gaz. krzyżowa* między sojuszników polityki bismarkowskiej w Austryi pospołu z Niemcami w Czechach policzyły — po dekrecie króla Wilhelma rozwiązującym sejm pruski a zapewniającym nowe wybory, uderzyli na alarm, iż w Austryi nie obraduje w tej chwili żadna reprezentacya konstytucyjna. Chodziło tylko o to, jaka reprezentacya konstytucyjna ma stanąć w tej chwili przy boku rządu?

Otóż tu rozdwoiły się zdania centralistów. Jedni zażądali powołania delegacyi *ad hoc* z pośród sejmów krajowych, drudzy ściślejszej Rady państwa.

Pierwsi zapominali, że delegacya z pośród sejmów krajowych z atrybucyami pełnej Rady państwa może być tylko następstwem oktrojowania — drudzy omijali wprawdzie szkopuł oktrojowania, ale do boku rządu w chwili niebezpieczeństwa przydawali instytucyę, która może wotować ustawę o upadłościach, lub inną tej kategoryi dla dziedzicznych krajów koronnych, ale nie może zawotować dla rządu kredytu na cele wojny lub podniesienia podatków.

Przybycie do Wiednia ks. Karola Auersperga ożywiło nadzieje centralistów. Mówiono, że przybywa z polecenia Cesarza, że konferował z N. Panem, że zaproszonym został do stołu cesarskiego w Schönbrunie. Księcia z tej okazyi trafnie scharakteryzował *Wanderer*: „Książę, to Schmerling bez liberalnego pokostu, to światły biórokratyzm zalecany przez br. Lichtenfelsa, upstrzony drobiazgami z formami konstytucyjnemi, któreby mniej jeszcze znaczyły, niż fikcye schmerlingowskie. Książę Auersperg, który w Izbie wyższej księcia Windisch-Graetza jako swój ideał pod niebiosa wynosił, czyż to ma być mąż podług życzeń naszych centralistów?“

Trochę za późno, ale zawsze jeszcze dość wcześnie tym nadziejom centralistów przyciera rogów i pali nauczkę ich organom ostre zaprzeczenie, z którem wystąpiła onegdajsza *Gen. Corres.* Książe — zapewnia organ półurzędowy — ani konferował z Cesarzem, ani był zaproszonym do stołu cesarskiego. N. Pan dopiero z dzienników dowiedział się, iż książe przebywa w Wiedniu.

Potem zaprzeczeniu faktom następuje w dzienniku półurzędowym ostra nauczka dla tych organów, które żadnej nie pominą sposobności, aby egzystencyę dzisiejszego ministra jako podkopaną przedstawić.

Francya.

Constitutionnel następnie charakteryzuje chwilę obecną, forytując zarazem myśl kongresu:

„Uzbrojenia dokonywują się z nadzwyczajną energią równie w Niemczech jak we Włoszech. Armie zbliżają się do granic. Wojna zdaje się z każdą chwilą bliższą. Lecz w miarę jak sytuacya ta staje się groźniejszą, w pośród owych gromadzeń wojsk i owego szczęku karabinów, opinia publiczna w Europie zajmuje się z coraz żywszem uczuciem środkami utrzymania pokoju.

„Ważnem jest aby niełudzić się i wejść w głąb rzeczy. Chcąc znaleść środki pojednania, trzeba naprzód zdać sobie sprawę z powodów i natury sporu. Otóż spór ten jest taki, iż nie jest możebnem doprowadzić rozmaitych mocarstw wplątanych w te zajścia do zrzeczenia się wojny dla znieruchomienia *status quo*, co ją do niéj fatalnie popycha.

„Mocarstwa neutralne nie mogą więc nic przedsięwziąść w tym celu.

„Mająż one próbować, jak mówiono, formy najłagodniejszéj, to jest rad przyjacielskich? Żadna z stron nie słuchałaby ich. Chciałyżby użyć formy groźniejszéj i kroków stanowczych? Siła jedynie mogłaby zapewnić ich rezultaty. Musiałyby więc same prowadzić wojnę, pozostając w niéj bezinteresownemi, pod pozorem przeszkodzenia jéj tam, gdzie ją wywołują interesa współzawodnicze i ważne powody.

„Wojna tak podjęta nie rozwiązałaby zresztą kwestyj, chyba gdyby mocarstwa wmieszawszy się w nią zrazu jako neutralne, nie wzięły udziału w tych samych kwestyach, aby ją rozstrzygnąć na swój sposób. Innemi słowy rezultat, którybу naprowadził gwałtowniejsze jeszcze niesnaski i nowe powody wojny, byłby osiągniętym tylko kosztem wojny powszechnej i niezliczonych klęsk.

„Trzeba więc powtarzamy, zwrócić się do samych przyczyn obecnego zajścia.

„Powody te są wiadome, każdy je zna. Włochy chcą Wenecyi, Austrya nie chce się jéj pozbyć. Prusy chcą zagarnąć księstwa nadelbiańskie i zreformować konstytucyą związkową Niemiec; Austrya nie chce, aby Prusy zabrały Księstwa, a jeżeli przyjmie reformę związkową, to nie chce takiéj, jakiéj Prusy żądają.

„Pomiędzy postanowieniami tak wręcz przeciwnemi, niema możliwéj zgody. Mocarstwa neutralne równie nie mogłyby zdecydować jednéj z stron do poddania się wymaganiom drugiéj, jak zalecać skutecznie utrzymanie *status quo*.

Jednak Europę porusza owo przesilenie przewlekające się i obawa gotującéj się wojny zamąca już wszelkie interesa.

„Rządy neutralne jak i ludy, które też rządy reprezentują, lękają się owych niebezpieczeństw i wyszukują środków położenia im kresu i zachowania ludzkości od strasznych nieszczęść, jakiemi im współzawodnictwo rządów zagraża.

„Bez wątpienia ugoda byłaby również niemożebną w warunkach wymaganych przez jedną i drugą stronę, jak na podstawie *status quo*. Lecz nie możnażby znaleść średniéj miary na różne uroszczenia? Czyż rozum równie jak doświadczenie nie wskazują, że jest to jedynym praktycznym sposobem doprowadzenia do zbliżenia? Czyż nie tranzakcye najlepiéj zajście zakończają pomiędzy państwami, tak, iż z żadnéj strony nie pozostawiają ani uraz, ani cierpień, któreby wkrótce nowe wywołały walki?

Jawną jest rzeczą, że inicyatywę bezpośredniego porozumienia się na téj podstawie, mogłyby tylko z wielką trudnością, wziąść same strony. Jakże dojść tym sposobem do obopólnych ustąpień i zadowolenia równie słusznego dla współzawodniczących interesów.

„Lecz czego nie mogą uczynić mocarstwa rozdraźnione przeciw sobie wzajemnemi urazami, rozprawami które przedłużając się nabrały jadu, przygotowaniami do wojny popieranemi żarliwie, które doszły już do tego, że armie stoją wobec siebie, mocarstwa neutralne mogą próbować a nawet z pomyślnym skutkiem.

„Jest to myśl wyłącznie porządku europejskiego. Wszyscy przyjaciele pokoju przyklasnęliby temu, pragnąc gorąco powodzenia. Francya szczególnie okazałaby się w każdym razie niezmiernie w wdzięczną rządowi Cesarza za udział, jakiby wziął w tym wspaniałem dziele“.

La Presse widzi dwie przeszkody do przeprowadzenia owych planów pojednania, z których pierwszą nazywa *małodusznością*, drugą *szaleństwem*.

Małoduszność zarzuca Anglii w tych słowach:

„Aby konferencya europejska mogła sprowadzić równoczesne rozbrojenie a tem samem utrzymać pokój, trzeba było aby mocarstwa, któreby wzięły na siebie uregulowanie tej kwestyi, były zdecydowane zapewnić poszanowanie swoim uchwałom i być gotowe do działania, nawet wojsko przeciw rządowi, któryby odmówił rozbrojenia, otrzymawszy do tego zawezwanie. Postanowienie wspólne wielkich mocarstw pod tym względem musiałoby mieć skutek nieprzeparty, lecz jest ono sankcyą konieczną, nieuchronną wszelkiego kroku pośrednictwa.

„Pojęto to równie w Paryżu jak w Petersburgu, gdzie panuje równe pragnienie utrzymania pokoju; niepojęto w Londynie, i zrzeczono się przypuszczenia jakiejbądź ewentualności skutecznej interwencyi ze strony Anglii.

„Współdziałania tego, jakiego publicznie domagała się Anglia, zrzekła się skoro jej zostało ofiarowanem, poprzestając na przedstawieniach i radach widocznie bezużytecznych.“

Szaleństwo, które drugą jest przeszkodą utrzymania pokoju zarzuca *la Presse* Włochom. Charakteryzuje ona politykę włoską, jako politykę rewolucyjną, której Wiktor Emanuel i jego ministrowie są tylko mimowolnemi narzędziami.

„Żądajcież więc od rewolucyi aby się zrzekła widoków, jakie ją dziś unoszą. Dla niej wojna ma tylko szansy szczęśliwe, i zamiast pragnąć poparcia Francyi odparła je groźno w pierwszej chwili, aby się z nikim nie obliczać.

„Zwycięztwo w istocie nie tylko jej przyrzeka Wenecyą lecz cały program Garibaldego, to jest podbój Istryi i Dalmacyi i odebranie Nicei i Korsyki. Porażka to upadek monarchii, pośrednio oskarżonej o bezsilność a może i zdradę, to rzeczpospolita włoska z Mazzinim za dyktatora i Garibaldim za najwyższego dowódzcę.

„Oto zamiary, oto nadzieje rewolucyonistów włoskich, których natchnień słucha gabinet florencki, bądź przez bezsilność, bądź przez zaślepienie. To szaleństwo, szaleństwo, które szlachetny kraj ten okrutnie może odpokutuje, dziś jest wielkiem niebezpieczeństwem dla Europy.“

Opinion Nationale na inszem staje stanowisku, przepowiadając nieudanie kroków pokojowych. Dla tego dziennika wojna jest nieuchronną, oznacza on dzień, w którym wybuchnie, jakby to było w mocy tych, co ją w rękach trzymają, i dzieło dyplomacyi zdaje mu się niewykonalnem.

„Na jakiejż podstawie mogłyby się toczyć układy? Bez Wenecyi Włochy muszą zbankrutować politycznie i finansowo. Bez Księstw Nadelbiańskich Prusy, po objawieniu swych uroszczeń, spadają do stopnia elektoratu brandeburskiego, szczególnie wobec rewindykacyi, jakiej zapragnie Saksonia i Hanower. „Nie można zadosyć uczynić Włochom, nie poświęcając Prus; nie można zadość uczynić Prusom, niepoświęcając Włoch. Trzebaby, aby Austrya w chwili, gdy największa część Niemiec oświadcza się za nią i po tylu ofiarach, jakie poniosła, chcąc postawić się w możności oporu, poniosła wszystkie koszta owego odtynkowania pokoju, tak ze strony Adryatyku, jak ze strony Elby. Jest że to prawdopodobnem? Poświęci ona Wenecyą, lecz pod warunkiem że jej poświęcą Prusy! Czyż nie proponowała ona Wenecyi w zamian za Szlązk pruski? O cienie Fryderyka II cóż na to powiecie?

Włochy.

Ustawa bezpieczeństwa publicznego zawotowana przez parlament, została ogłoszoną we Włoszech i obowiązywać ma do d. 31 lipca. Jest ona niezmiernie surową, jak się przekonać można z następującej osnowy:

Art. 1. Zakazanem zostaje nadal ogłaszać bądź za pomocą prasy, bądź przez jakikolwiek sposób mechaniczny ujawniania myśli, wiadomości lub polemiki odnoszącej się do ruchów wojskowych w Królestwie.

Art. 2. Przestępstwo wyrażone w artykule poprzedzającym karane będzie więzieniem od 6 dni do 6 miesięcy i grzywnami, których *maximum* 500 fr.; prócz tego zawieszeniem pisma lub dziennika.

Wolno będzie sędziemu zastósować jednę z tych kar, według wymagania wypadku.

Czynność karna może być wykonaną zarazem przeciw autorowi pisma, przeciw wydawcy lub drukarzowi, który je drukował lub ogłosił, przeciw dyrektorowi lub redaktorowi obwinionego pisma.

Art. 3. Rząd królewski będzie miał władzę wyznaczyć na czas, którego przeciąg nie przekroczy roku, przymusowe zamieszkanie niezatrudnionym, włóczęgom, kamorystom i wszelkim osobom uważanym za podejrzane, według artykułów kodeksu karnego z 20 listopada 1859, które to artykuły zostaną ogłoszone i mieć będą moc prawa w prowincyach toskańskich.

Te same rozporządzenia zastósowane będą do osób podejrzywanych, iż chcą (indiziate di voler) przywrócić dawny porządek rzeczy, lub szkodzić w jakibądź sposób jedności Włoch.

Art. 4. Niniejsza ustawa obowięzywać będzie do 31 lipca.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 33 maja. * W Starym zakonie Zielone Święta złączone z pamiątką nadania przykazań na górze Synaj, były uroczystością żniw, z których pierwsze kłosy szły na ofiarę Panu. Zostają one tém swojem znaczeniem w niejakiej analogii z chrześcijańskiem pojęciem zesłania Ducha Śgo, z owem spełnieniem się dzieła Odkupiciela.

W czasach, kiedy to święta kościelne nietylko się przypominały kalendarzem, ale były istotnie dniami ważnego znaczenia, łączono u nas z niemi celniejsze czynności. Ztąd pochodzi, że nawet wiele dat w dziejach pamiętnych, z uroczystościami religijnemi się wiąże. Do takich należało powszechne wybieranie Zielonych Świątek do rozpoczynania dzieł potrzebujących szczególnéj łaski bożéj—jak np. owo zakładanie akademii krakowskiej, do czego Kaźmierz W. wybrał dzień zesłania Ducha Śgo.

Dotąd, starym obyczajem, czczą te święta w Krakowie odwiedzaniem szpitalów obłąkanych, chorych i podrzutków — zaś pobożni dla odpustu, a spragnieni świeżego powietrza, dla wytchnienia, dążą na Bielany.

Z różnemi też szczątkami zwyczajów pogańskich, łączą się Świątki. I tak, w całej Słowiańszczyźnie, a mianowicie na Rusi, obchodzą w te chwile obrzędy ku czci Rusałek. W Czechach znów praktykują pod tę porę zwyczaje odnoszące się do rzek i źródeł. U różnych także ludów w starożytności, a nawet i dotąd, obierają w Zielone święta króla pól i pasterzy— obchód ten znany i u nas na Kujawach. Wybierają tam w gromadach, królów i królowe; których urzędem jest przewodniczenie w zabawach i sądzenie zwaśnionych. Obiór tych starostów wiejskich odbywa się gonitwą o prawo królowania, lub najwcześniejszem na pastwisko przybyciem. Coś nakształt podań o Piasta i Leszka obiorze. Spóźniający się, stają się żartów przedmiotem; zaś przodujący, prócz zaszczytu całorocznego przewodnictwa, odbierają dary z kwiatów piór i ozdób stroju. Uwieńczenie królewskiej pary, spełnia się wśród uczty. Nowy król rozdaje wtedy urzędy. Tu znów tytuł *podkownika* dworu, przypomina tradycyą o Leszkowem konnem gonieniu po drodze nabitéj goździami, do słupa u mety, gdzie była korona. Wreszcie po uczcie, nakrywają płachtą uwieńczonego wołu, bawiąc się zgadywaniem do czyjej obory należy. Nakoniec wprowadzają wołu tryumfalnego do wsi jakby w *mardi gras* francuzkiem.

Na krakowskich wzgórzach płoną czasu Świątek odwieczne *Sobótki*; jeżli gdzie to u nas, całym zakrojem obrzędu i śpiewkami, stwierdzające: że Kochanowski w ludowe piosnki się wsłuchał, pisząc swój poemat. Możnaby więc jeszcze przypatrzyć się w Zielone Świątki odpustowéj fizyognomii Bielan, lub użyć pięknego widoku patrząc na zapalone Sobótki, gdyby tym zabawom nie przeszkodziła potrzeba zachowania w praktyce narodowego przysłowia: „do Śgo Ducha, nie zdejmuj kożucha— zaś po Śtym Duchu, chodź jeszcze w kożuchu.“ Śnieg téż, deszcz i najzupełniejsza słota, zepsuły zabawy obu dni świątecznych.

— Dnia 16 b. m. we środę odbyło się miesięczne posiedzenie Oddziału nauk moralnych w Towarzystwie Naukowém krakowskiém na którym X. kanonik Pękalski czytał dalszy ciąg swojej pracy: *„O początku, wzroście i upadku Zakonu XX. kanoników, Stróżów Grobu Chrystusowego.“*

— Według doniesienia *Krak. Ztg* odchodzi ztąd począwszy od 20 b. m. tylko jeden pociąg osobowy do Wiednia o godzinie 10 min. 19 z rana, a staje w Wiedniu nazajutrz o godzinie 9 min. 19 z rana. Listy i dzienniki mają w tym samym czasie jak dotąd nadchodzić, a odchodzić ztąd dwa razy na dzień to jest o 10 godzinie min. 19 z rana i 4 po południu.

— Dowiadujemy się że Dyrekcya teatru polskiego zamierza przed wyjazdem do Poznania, który ma nastąpić przy końcu miesiąca, przedstawić na tutejszéj scenie kilka nowości. Odbywają się w téj chwili próby najnowszéj komedyi w 5 aktach Emila Augier *Zaraza* (La Contagion), przepolszczonéj dla tutejszego teatru przez p. G. Czernickiego tłómacza *Rodziny Benoîton*. Komedya ta odegraną została po raz pierwszy w Paryżu 15 marca r. b. Dziś zaś przedstawioną będzie operetka Offenbacha *Mąż za drzwiami*, którą montował nowy Dyrektor tutejszéj orkiestry p. Smaciarzyński. Nareszcie Dyrekcya postarała się o tłumaczenie pełnego wdzięku przysłowia p. Najac pod tytułem *Przyparty do ściany* umieszczonego w ostatnim zeszycie *Revue des Deux Mondes*.

— Wczoraj rano umarł znany powszechnie w mieście naszem ze swojej zręczności chirurg Kajetan Ostrowski, przeżywszy lat 50.

— W sobotę d. 19 b. m. odbyła się promocya p. Zygmunta Blatteisa z Krakowa na stopień doktora prawa.

— Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego wyjednał u zarządu kolei północnéj jak niemniéj u zarządu kolei galicyjskiéj, zniżenie cen jazdy dla tych członków swoich, którzy zamierzają zwiedzić wystawę rolniczą wiedeńską. Bilety II i III klasy w tym celu wydawane będą za zniżonemi cenami od d. 12 maja aż do zamknięcia wystawy w kasach kolei północnéj, zaś tegoż samego dnia do dnia 18go czerwca, a w razie przedłużenia wystawy do 3go lipca w kasach kolei galicyjskiéj. Chcący korzystać z tego obniżenia cen, muszą się atoli wykazać poświadcze-

niem, iż są członkami Towarzystwa rolniczego galicyjskiego. Poświadczenia takowe wydaje na żądanie bióro Towarzystwa we Lwowie, nie mają atoli do nich prawa ci członkowie, którzy z ratami zalegają. Nie jest nam wiadomo czy Towarzystwo agronomiczne krakowskie o taką dogodność dla swych członków się postarało.

— Na dotkniętych głodem w Galicyi wpłynęło: za pośrednictwem p. Stobieckiego: od „Matki Polki“ z pod Tarnopola 10 złr., z sprzedaży litografii od X. R. L. ze Lwowa 2 złr.; za pośrednictwem Redakcyi *Dziennika Poznańskiego* 222 tal.; z fabryki nafty w Polance: p. Karol Klobasa 300 złr., p. Ignacy Łukasiewicz 100 złr.; p. Ujejska z Demysowa na powiat Kozowski 20 złr.; p. Józef Lewicki z Bonowa 60 korcy ziemniaków na powiat Sądowéj Wiszni.

— Na dotkniętych głodem w Galicyi złożyli do Redakcyi *Dziennika Poznańskiego*: F. R. 1 tal.; W. B. z Kosieczyna 5 tal.; Stowarzyszenie Ś. Wincetego à Paulo w Borku 2 tal.; kwesta w kościele w Borku 8 tal. 25 sr.

— D. 16 b. m. przełożeni kościelnej gminy izraelickiej we Lwowie złożyli p. Namiestnikowi galicyjskiemu oświadczenie, na mocy którego otrzymali pozwolenie do założenia we Lwowie na czas wojny komitetu dla zbierania przez siebie i przez komitety filialne po innych miastach, składki na koszta zapomogi ochotników pragnących służyć w polu, dostarczać żołnierzom posiłku, a do szpitalów dostawiać bezpłatnie niejakich potrzeb i o ile fundusze wystarczą, wspierać wdowy i sieroty po poległych.

— W Koniuszkach Siemianowskich pod Rudkami w powiecie Samborskim spaliło się 10go maja 28 domów włościańskich z budynkami gospodarskiemi. Ogień miał być podłożony. W płomieniach zginął 17 letni chłopiec.

— Aleksander Strachocki skazany przez sąd obwodowy w Samborze w r. 1863 na 5 lat ciężkiego więzienia za podpalenie, otrzymał d. 16 maja r. b. ułaskawienie i wypuszczony został na wolność.

— W Lublinie oberwała się 9go maja w nocy góra na przedmieściu Czwartek, na której stoi kościół św. Mikołaja, ten jednak nie poniósł żadnej szkody, ale ziemia zasypała kuźnię u stóp góry stojącą, i w niej zginęło dwóch młodych kowalczyków, którzy tam spali. Ciała ich wydobyto dopiero w 10 godzin po zawaleniu się góry.

— D. 17 maja wyszedł z Warszawy do Petersburga pierwszy telegram wysłany za pomocą narządu systemu Hughes, który zależy na tem, że głoski odbijają się na taśmie papierowéj, przez co niepotrzeba telegramu ze znaków przenosić na zwyczajne pismo. Rząd rosyjski nabył od p. Hughes w Ameryce prawo używania jego systemu w Rosyi i Królestwie Polskiem za 60,000 rubli i zaprowadził narządy tego rodzaju po stacyach. Każdy taki narząd kosztuje 1400 franków.

— * Wydaniem prelekcyj Karola Libelta *O Śniadeckich*, rozpoczęła księgarnia J. K. Żupańskiego ogłaszanie drukiem szeregu odczytów tegorocznych, mianych publicznie w Poznaniu. Wniosek postawiony w Towarzystwie naukowem tamtejszem, aby uczcić pamięć Śniadeckich wystawieniem dla nich pomnika w Żninie, dał powód Libeltowi do owego wykładu, w którym charakteryzuje chwile upadku Polski — rozważając okres przypadający właśnie na czasy działalności Jana Śniadeckiego. Tytuły następnych drukujących się poznańskich prelekcyj są: Dra Wituskiego *o siłach i barwach*, Feldmanowskiego *o Wenecyi*, Dra M. Mottego *o Wiktorze Hugo*, Dra Mateckiego *o planetach i gwiazdach* oraz Kazimirza Jarochowskiego *o sprawie Kalksteina, który w r. 1670 zginął w Królewcu z ręki kata.* Bywały też publiczne prelekcye w Poznaniu w Towarzystwie przemysłowem i w stowarzyszeniu pomocników handlowych — tak się zaś upowszechnia w Wielkopolsce ten sposób popularyzowania nauki, że nawet w małem miasteczku Miłosławiu, podobne odczyty z korzyścią się odbywały przez zimę w dnie niedzielne. Pod tym względem Warszawa i Lwów nie ustępują Wielkopolsce pierwszeństwa.

— O ćwierć mili za Poznaniem rzucił się d. 13 b. m. wieczór jakiś mężczyzna 25 do 30 lat mieć mogący pod koła lokomotywy i rozszarpany został. Nie sprawdzono dotąd, ktoby to był, albowiem zwłoki były tak potargane, że niepodobna było rozeznać rysów. Odzież była porządna a bielizna cienka.

— * Stosunkowo najwięcej autorek jest w Anglii. Obecnie dwóch trzecich części belletrystyki dziennikarskiej, dostarczają tam kobiety. Nawet przekładem Eschilesa aż cztery jednocześnie Angielki się zajęły. Polska literatura liczy teraz piszących autorek dziewiętnaście.

— Dzień 19ty maja dosyć pochmurny, zaś 20ty i 21 zupełnie pochmurne i w ciągu obu ostatnich dni deszcz i śnieg a dnia 20go jeszcze i krupy padały. Wiatr w ciągu tych wszystkich dni już mniéj już więcéj do północnego zbliżony ziębił bardzo powietrze tak iż ciepło dnia 19 doszło zaledwie do + 6°.8 od + 2°.7, następnego do + 4°.5 od + 1°.2, zaś 21go do + 3°.8 od + 2°.0. Barometr w ciągu tych dni małéj uległ zmianie, najniżéj stał dnia 20go maja o 6téj godzinie rano na 330''',70, najwyżéj zaś dnia 21 o godz. 10 wieczór na 332''',42; dnia zaś 22go o 6téj rano wskazywał 331''',65; a termometr w tym czasie + 1°.8 R.

— We środę dnia 23go maja, Śgo Dezyderyusza.

TEATR. W sobotę i wczoraj przedstawiono raz po raz świeży dramat fantastyczny w 4 aktach p. Józefa Szujskiego p. n. *Twardowski.* Bohaterem dramatu jest postać niemal mityczna, znana w Niemczech pod nazwą Fausta, która posłużyła za przedmiot nietylko dramaturgom niemieckim, począwszy od Göthego a skończywszy na Klingemanie, lecz nawet i angielskim, jak n. p. Marlow, który pierwszy osnuł dramat na tle tego podania. Jak rozgłos owego czarnoksiężnika powszechnym był w swoim czasie, dowodzi tego, że i najznakomitszy mistrz szkoły holenderskiej Rembrandt uwiecznił go w miedziorycie przez siebie wykonanym, przedstawiając Fausta w komnacie w chwili pojawienia się duchów. Jakkolwiek Niemcy przywłaszczają sobie rodowość Fausta, nie zaprzeczają atoli że magii uczył się w akademii krakowskiej, tradycya jednak i legendy miejscowe przechowane z całą świeżością w okolicach Krakowa, wątpić nie każą że ów Faust był polskim Twardowskim, którego imię przeniemczono później. Pan Szujski użył w fantastycznym swym dramacie, Twardowskiego jako uosobienie narodu, i przeprowadził ideę przełamu wyobrażeń niby nić logiczną przez rozmaite fazy ducha narodowego. Jako dramat, gdzie główną gra rolę idea filozoficzna nie zaś jednostki, nie może on mieć owego rozwoju, płynącego nieprzerwanie jak fala za falą, i unaoczniającego widzom łatwy do pojęcia przebieg intrygi, zawięzującej i rozwięzującej się pod naciskiem konsekwencyi zdarzeń, i dla tego to autor podzielił utwor na osobne akty, z których każdy pewną odrębną całość stanowi i tylko spójnią ducha związany jest jeden z drugim. W dramacie tym, bogatym w brylantowe połyski poezyi, szczególniej w drugim akcie uderza dysputa Twardowskiego z szatanem w postaci prezbytera, który sofismatami sprowadzić chce mędrca na śliską drogę realizmu i w padłszy w konsekwencyi wniosków w gruby materyalizm, ułatwia Twardowskiemu zwycięztwo nad sobą. Załujemy że miejsce niepozwala nam obszerniejszych zamieścić przytoczeń z tych tryskających iskrami poetycznej wyobraźni ustępów, aby dać czytelnikom przedsmak owego czarującego języka, zanim dramat wyszedłszy z druku stanie się dostępnym dla wszystkich. Do uroku poezyi przyczyniały się piękne obrazy, które szatan pokazuje Twardowskiemu, kusząc go, aby dla ziemskiego użycia poświęcił wyższą ideę, jaką Bóg wszczepił w serce człowieka.

Wykonanie dramatu obadwa razy było bardzo staranne i harmonijnie przeprowadzone.

Najgłówniejsze role przypadły p. Bendzie i Rapackiemu. Pierwszy przedstawił Twardowskiego; drugi szatana, najprzód w własnej postaci jak sobie go gmin wyobraża, następnie w postaci prezbytera, dalej dworzanina Zygmunta Augusta, a w końcu magnata polskiego. We wszystkich tych odcieniach istoty szatańskiej p. Rapacki był, rzec można urzeczywistnieniem ideału, jaki sobie autor mógł utworzyć. P. Benda nieco tylko w deklamacyi przechodził poza granicę ścisłej konieczności, co obok bardzo spokojnej, a jednak stanowczej argumentacyi złego ducha, odbierało siłę przekonywającą, która polega wprawdzie na zapale, lecz nie na namiętności. Trzecią bardzo ważną w całym dramacie rolą była rola Matusa, którą oddał p. Hennig z wielką prawdą, uwydatniającą wszelkie szczegóły zadania swego. Role mniejsze przypadły: p. Hoffmanownie (Twardowska), z której się artystka wywiązała z trafnem odwzorowaniem charakteru niewiasty, zwanej niegdyś *hic mulier*; i dwie role epizodowe oddane przez p. Modrzejewską (Barbara) i p. Ładnowskiego (Zygmunt August) z wdziękiem i naturalnością. Wszyscy zresztą grali dobrze i całość rozwijała się swobodnie i potoczysto. Oklasków nie brakło po aktach i końcu sztuki.

Sprawy Sądowe.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We środę d. 23: Kruczołka Jana o przestępstwo przeciw bezpieczeństwu życia; Zajączkowskiéj Franciszki, o kradzież; Buryańskiego Antoniego i wspólników, o kradzież; Weissa Aleksandra, o kradzież; Dąbskiego Michała i wspólnika, o kradzież

We czwartek d. 24: Cebuli Michała, o ciężkie obrażenie ciała; Dzióba Jana, o ciężkie obrażenie ciała; Kurczmarskiéj Teresy i wspólniczki o kradzież.

W piątek d. 24; Słowińskiego Wincentego, o morderstwo; Przemysłowskiéj Maryanny, o kradzież; Kaimowéj Anny, o kradzież; Drobka Franciszka, o gwałt publiczny; Jakubowskiego Tomasza, o kradzież.

W sobotę d. 25: Siatkiewicza Ludwika i wspólników, o rabunek.

Przyjechali do Krakowa od 20 do 22 maja.

HOTEL POD RÓZĄ: Rylski Leon właściciel dóbr z Narty, Lindod Jan kupiec z Biały, Karpiński Alfons c. k. akt. notaryusz z Chrzanowa, Lövl Jan buchalter, Kühn Józef adwokat z Wiednia, Boskowitz Ignacy kupiec z Pesztu, Loewenfeld E. z Chrzanowa, Krasuski Antoni, Stanowski Teodor, Kępiński Zygmunt z Galicyi, Safczyński Eustachy major wojsk rosyjskich z Podola.

HOTEL POLLERA: Nowosielski Seweryn właś. dóbr z Kongresówki, Maurokordato Alksander wł. d. z Paryża, hr. Bobrowski Wincenty wł. d. z Poremby, Kaczkowski Michał wł. d. z Galicyi, Wisłocki E. wł. d. z Tarnowa, Burkiewska Roberta wł. d. z Kongresówki, Tschinhatschoffowa Anna z Moskwy, Pieniążek Stanisław wł. d. z Kowalów, Wolski Kajetan wł. d. ze Spytkowic, Żeleński Kazimirz wł. dóbr z Galicyi, Zawadzki W. wł. d. z Prus, Wudetz W. właś. dóbr ze Lwowa.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd delegowany miejski w Krakowie Andrzeja Lewickiego o wydaniu mu pozwu przez Taubę Langrokową o zapł. sumy 500 złr. ust. rozpr. 3 sierpnia; kur. Dr Machalski.

Licytacye: W d. 28 czerwca i 2 sierpnia w Krakowie 4 sekcye kopalni galmanu, należące do obszaru górniczego w Chrzanowie, cena wyw. 19,959 złr. 90 cent.; kurator Dr Rydzowski. — W dniu 19 czerwca, 3 i 17 lipca sprzedaż realności pod l. 47 w Kałuszu, cena wyw. 853 złr.— W d. 6 czerwca w Żywcu sprzedaż realności pod l. 333 tamże, cene wyw. 4000 złr.— W d. 1 czerwca, 2 lipca i 2 sierpnia w Krakowie sprzedaż sumy 8,000 dukatów zahipotekowanéj na dobrach Łużna.— W d. 29 maja i 19 czerwca sprzedaż realności w Baranowie pod l. 128 i 206, cena wywoł. 3688 złr.— W d. 11 czerwca i 9 lipca w Przemyślu sprzedaż dóbr Bermijowa górna w obw. sanockim, cena wywoł. 17,565 złr. 45 c.— W d. 7 czerwca, 5 lipca i 3 sierpnia sprzedaż połowy dóbr Albinowski w obw. kołomyjskim, cena wyw. 16,649 złr. 70 cent.— W d. 22 czerwca i 6 lipca w Złoczowie sprzedaż dóbr Bieńkowice z przyległościami Jałusz, Fraga i Przybyń w obw. brzeżańskim, cena wywoł. 81,974 złr. 7 c.— W d. 25 maja wydzierżawienie w 8 sekcyach propinacyi w Muszynie na lat 3: w sekcyi Muszynie cena wyw. 1015 złr.; w Andrzejowie, Dubnem, Leluchowię, Milliku, Rzegestowie, Szczawniku, Wirchowie małéj i Zubrzyku cena wyw. 1390 złr.; w Powrożniku, Wojkowy i Jastrzębiku, cena wyw. 714 złr.; w Irlie, Banicy, Czertyznie, Czyrnie i Piorunce, cena wywoł. 1318 złr. 25 c. w Suretnicy, Brunarach wyżnich i niżnich, Stawiszu, Czarnéj i Jaśkowéj, cena wywoł. 547 złr. 40 c.; w Florynce, Bereście, Polanach, Wawrze i Kamiennéj cena wyw. 599 złr.— Do 30 maja we Lwowie oferty na dostawę 20 sągów szutru z Sanu do gościńca grodeckiego; bliższe warunki w biórze budowniczem miejskiem we Lwowie.— W d. 18 czerwca sprzedaż ⅓ realności w Brodach pod l. 922.— W d. 17 lipca, 14 sierpnia i 11 września sprzedaż w Samborze sum 2000 dukatów i 1000 dukatów zahipotekowanych na dobrach Strutyń; kur. Dr Czaderski.— Wydzierżawienie propinacyi w 4 sekcyach dóbr skarbowych Sołotwina, cena wyw. 11,506 złr. 96 c.

Zawezwania: Sąd pow. w Jaworznie posiadacza obligacyi pożyczki loteryjnéj z d. 15 marca 1860 r. serya 4287 nr 6 na 58 kuponami i ⅕ losu z r. 1839 nr 8340 serya 417 na 50 złr. zgłoszenie się w ciągu roku. — Sąd pow. w Radymnie Maryannę córkę Tomasza Brody zmarłego w Zamojscach 14go października 1826 r., kur. Grzegorz Broda, zgłoszenie się w ciągu roku.— Sąd obw. w Tarnopolu spadkobierców Józefa Okolskiego w d. 9 lutego 1824 w Majdanie w obw. czortkowskim zmarłego kur. Dr Żywicki, zgłoszenie się w ciągu roku.— Sąd pow. w Jaworowie Alfreda Bogusza z Jaworowa przebywającego w Jassach, do powrotu w 3 miesiącach.— Sąd biskupi przemyski r. l. Stefanią, Kamillę z Paprockich Rogawską, aby do 20 r. b. do męża wróciła, lub nieobecność swą usprawiedliwiła.— Sąd obw. stanisławowski posiadacza zagubionego wekslu wydanego w d. 26 września 1864 r. w Tyśmienicy, a przez Süsskinda Rosenstoka przyjętego wekslu na 10,000 złr.

Posady: Sędziego apellacyjnego we Lwowie (2100 złr.) podania w d. 14 od 3go ogłoszenia w *Gazecie lwowskiéj.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa leśniczo-agronomiczna w Praterze,

Wiedeń d. 16 maja.

Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się tutaj wystawa leśniczo agronomiczna, której obszerny program przyobiecuje nam poniekąd wystawę świata przemysłowego, z powodu nadeszłych wielu zagranicznych przedmiotów industryi, jakkolwiek leśniczo-agronomiczne płody li tylko z kraju pochodzą. Zamiarem było stowarzyszenia leśniczo-agronomicznego przy zarysie programu stek produktów agronomicznych i leśniczych z wszelkiemi pobocznemi ich gałęziami związać z ich techniką i przemysłem, który to cel, pomimo wszelkich przeszkód, jakie nam czas obecny stawia, dość pomyślnie osiągniono.

Miejsce w Praterze, obok zwierzyńca zajmujące 24,000 stóp kw., obejmuje wszelkie przedmioty z pola gospodarskiego i leśniczego machiny rolnicze i narzędzia, wyroby przemyslowe dla użytku domowego w tak wielkiéj ilości, iż nietylko znawcy ale i każdego uwagę ściągnąć muszą. Rozkład rzeczy przedstawia nam w ogólności, jasno i w szczegółach dokładnie całą wystawę, gdyż nietylko symetryczność jéj urządzeni ułatwia widzowi cały jéj ogólny przegląd, lecz i szczegółowe jéj urządzenie studya nad pojedynczemi objektami.

Zadaniem naszem będzie rozpoznać się z tąże wystawą nietylko co do jéj wartości, ale co do pojedynczych jéj oddziałów, dzisiaj zaś uwagę naszą na ogólny jéj przegląd i cel zwrócić.

Nie tak łatwo znajdziemy podobną wystawę takiej objętości i wspaniałości, jaką się wystawa w Praterze chlubić może. Olbrzymie drzewa i znaczne ich grupy ocieniają częściowo tak wystawione przedmioty jako i budowle, w których się pomniejsze ich gatunki znajdują. Dwa główne budynki, pierwszy ciągnący się nad kanałem Dunaju aż do mostu Zofii, drugi naprzeciw niego stojący tworzą szpalery głównej drogi, którą po prawéj i po lewéj stronie pomniejsze grupy zajmują tak pod gołem niebem jako i pod przykryciem. Większe miejsce zajmują egzemplarze reprezentujące świat zwierzęcy, które dla swej wartości jako godne uwagi zostały uznane, a przy których zamierzamy ogólne wypowiedzieć zdanie, co się tyczy hodowania i rasy i jaka z nich za najpotrzebniejszą najzdatniejszą może być uważaną.

Pięć oddziałów tworzą całą tę wielką wystawę, z których:

1szy zajmuje leśniczo-agronomiczne machiny i narzędzia; 2gi zwierzęta gospodarcze, jakoto: konie, bydło rogate, owce, świnie i drób; 3ci płody lesnictwa i agronomii, ich przemysłu i techniki; 4te wyroby industryjne dla domowego użycia gospodarza i leśniczego; 5te gatunki psów.

Z natury tego rozkładu wnioskować już można, iż oddziały machin i narzędzi, płodów i przedmiotów industryjnych przez ciąg tejże wystawy na miejscu pozostaną, gdy tymczasem zwierzęta zakreślony czas mieć będą. I tak: 1) było rogate, owce i świnie wraz z tucznemi ich gatunkami przez dni pierwszych pięć, od 17—21 maja włącznie; 2) konie i drób od 23 do 27 maja; 3) gatunki psów od 29—31 maja pozostaną.

Wystawa ta dokładny nam podaje obraz, jak kraj ten na wysokim stopniu kultury stoi, jakie płody przy starannem i dokładnem pielęgnowaniu roli osiągnąć można. Gospodarstwo zamieniło się na zatrudnienie przemysłowe, a zwyczajny rydel i pojedyńczy pług, pojedyńcze cepy i zwyczajna bojowica nie zadawalniają już gospodarza, a na ich miejsce cały szereg machin i narzędzi stoi mu do wyboru, których to przedmiotów licznie mu duch wynalazczy przemysłu technicznego dostarcza.

Pożałowania godną jest tylko rzeczą stosunki wojenne, niedozwalające powiększyć liczby znawców przybyciem wielu z zagranicy, którzy uwagę swoją na niejedno zwróciłby jeszcze mogli i tym sposobem przemysł w gospodarstwie i leśnictwie spotęgować.

Sprawozdanie z czynności Banku polskiego za rok 1865

złożone dnia 7 maja na zebraniu ogólnem wykazało stan czynny rubli 37,864,353; stan bierny rubli 29,154,301. Potrąciwszy uposażenie banku 8,000,000 rubli, czysty zysk wyniósł 710,052 rubli, to jest więcej o 56,199 rubli od zysku z roku 1864, a najwyższym, jaki bank dotychczas osiągnął.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 19 maja. Zapewniają, iż książęta: Ujezdzki, Raciborski, Pszczyński, Blücher, Hohenzollern, Hechinger, Hatzfeld, Biron i hr. Maltzahn postanowili własnym kosztem wystawić trzy pułki huzarów i trzy bataliony strzeleckie. Pieniądze są już subskrybowane, prośba o pozwolenie już wniesiona. *Staatsanzeiger* ogłasza rozkaz gabinetowy królewski o sądownictwie polowem.

Berlin 19 maja. Posłowie trzech państw neutralnych wręczyli w dniu wczorajszym ministrowi spraw zagranicznych propozycyę względem kongresu.

Berlin 19 maja. *Bank u. Handel Ztg* pisze: Toczą się układy celem zapewnienia Prusom pewnych, ze względów militarnych, nader ważnych pozycyj w księstwie Sasko-altenburskim. Rząd księstwa okazuje się nader uprzedzającym.

Drezno 19 maja. *Dresdener Journal* zaprzecza istnienie odrębnego traktatu między Austryą a Saksonią.

Hanower 19 maja. Wiadomości o deklaracyi Hanoweru w przedmiocie neutralności, są przedwczesne. Hanower na znane zapytanie Prus, względem celu zbrojenia się, nie dał jeszcze żadnéj stanowczej odpowiedzi. Toczą się układy z Prusami.

Paryż 19 maja. Drouyn de Lhuys miał wczoraj po przesłaniu propozycyj kongresowych ułożonych przez Anglię, Rosyę i Francyę odebrać telegramy z przyzwoleniem Prus i Włoch, na kongres; oczekują odpowiedzi austryackiej; odmowa uważaną jest za prawdopodobną. Na wczorajszem posiedzeniu Rady tajnej książę Napoleon miał przemawiać za wojną, Cesarz kłaść nacisk na politykę pokojową.

Paryż 19 maja. *La France* pisze: Drobny przypadek może lada chwilę wywołać rozpoczęcie kroków wojennych bądź w Niemczech bądź we Włoszech. Mocarstwa czyniące ostatnie wysilenia celem utrzymania pokoju, powinny się pospieszyć, jeżeli nie chcą być prześcignionemi przez wypadki.

Paryż 19 maja. W sferach dyplomatycznych usiłują sformułować program kongresu, któryby ustąpienie Wenecyi nie zamieszczał na porządku obrad.

Paryż 19 maja. Układy nad kongresem toczą się bez przerwy. Ku wielkiemu zdziwieniu Prus, br. Budberg oświadczył, iż Rosya nie zna żadnej kwestyi weneckiéj w znaczeniu, w którem ją pojmuje stronnictwo narodowe we Włoszech; Austryi więc przysługiwałoby w każdym razie prawo żądania kompensaty. Francya życzy sobie, aby kwestya wenecka odrębnie od kwestyi niemieckich była traktowaną.— Gdyby kongres przyszedł do skutku, zawezwanoby nań osobnego reprezentanta związku niemieckiego: atoli szanse kongresowe ciągle jeszcze bardzo nieznaczne.

Paryż 19 maja *(Wand)*. Wczoraj odeszła depesza Drouyn de Lhuys do Wiednia, Florencyi i Berlina, w której uczyniono propozycyę Austryi, Prusom i Włochom względem rozstrzygnięcia zachodzących sporów sądem polubownym Europy. Baron Budberg i lord Cowley w imieniu swych gabinetów przyłączyli się do treści depeszy.

Marsylia 19 maja. Wiadomości z Rzymu z 16go donoszą: Sześciu artylerzystów papiezkich zasztyletowano. Przybył tu admirał Paget, dowódzca eskadry angielskiej na morzu śródziemnem i miał ofiarować królowi Franciszkowi naepolitańskiemu gościnność na wyspie Malcie.

Bruksela 19 maja. Zawarcie traktatu między Prusami i Włochami, jest faktem. Traktat zaczyna się od słów: „Pour assurer la paix de l'Europe,“ gwarantuje Włochom Wenecyę, Prusom wynagrodzenie, czyniąc nadzieję nabytku terrytoryalnego na północy Austryi.

Florencya 18 maja. Scialoja (minister skarbu *R. Cz.)* wręczył swą dymisyę. Dekret królewski przyznaje flocie, podzielonej na trzy eskadry, tytuł eskadry operacyjnej.

Florencya 19 maja. Scialoja cofnął swe podanie o dymisyę.

Florencya 19 maja. Pogłoski o zmianach w poselstwach włoskich w Londynie, w Konstantynopolu i Berlinie pozbawione są wszelkiej podstawy.

Jassy 18 maja. Oddział tysiąca ludzi wraz z dorobańcami udał się do Galaczu. Telegramy z tego miasta donoszą o krwawem starciu między Turkami a Rumunami.

Bukarest 18 maja. Doniesienia z Ruszczuku i z Tulczy donoszą, iż przejście Dunaju przez Turków uważane jest za tak bliskie, że rząd polecił ściągnięcie posterunków rumuńskich strzegących granicy na lewym brzegu Dunaju. W Izbie zażądano od rządu kredytu w sumie 7 milionów piastrów celem założenia obozu na obronę Bukarestu.

Salonika 18 maja. Leonidas Bulgaris ze swym oddziałem wkroczył na terytoryum tureckie. Oddział został odparty, Bulgaris wzięty do niewoli i tu przyprowadzony.

Zmiana ruchu na kolejach żelaznych o 24 godzin później dostarcza nam wiadomości, któreśmy odbierać mogli przez dzienniki. Na szczęście, telegraf nie jest jeszcze oddany na wyłączny użytek władzy wojskowej, a jego będzie obowiązkiem zaspokoić dotkliwą próbę, na którą wystawiona jest cierpliwość czytelnika w chwili tak ważnej jak obecna.

Ubiegłych 48 godzin — musimy tu znów powtórzyć dawną piosenkę — nie wpłynęły nic na zmianę sytuacyi, a przynajmniej żaden symtom zmiany nie wypłynął na jaw z głębi tajników gabinetowych. Na szali wypadków waży się jak dawniej wojna i pokój, ale szala wojny tak wysoko podniosła się w gorę, że potrzebaby czegoś nadzwyczajnego, czegoś co z obecnych symptomatów nie można wcale przewidzieć jak np. sprzedaży Wenecyi, aby szalę pokoju do równowagi z szalą wojny doprowadzić.

Koło pokoju najczynniej krzątają się w tej chwili w Paryżu i Frankfurcie — Odpowiedź Austryi na propozycyę względem kongresu tak jak przed 48 godzinami, zawsze jeszcze oczekiwaną. Telegram donosi powyżej, że w Paryżu spodziewają się odpowiedzi odmownej. Nie sądzimy, aby gabinet wiedeński dał się uspokoić zapewnieniem br. Budberga, że Rosya nie zna kwestyi weneckiej w tem znaczeniu w którym ją Włochy pojmują, to jest w znaczeniu kwestyi narodowości. Negując w Weneckiem kwestyę narodowości Rosya neguje ją i gdzieindziej.

Na sobotniem posiedzeniu *Bundestagu* wniosek państw średnich, które wzięły udział w konferencyi bambergskiej, postawiony został w następującem sformułowaniu: „*Wys. Zgromadzenie* zechce wystósować prośbę do wszystkich członków związku, którzy zarządzili uzbrojenia i środki militarne nad miarę potrzeb pokoju, aby oświadczyli na jednem z najbliższych posiedzeń Zgromadzenia związkowego, ażali i pod jakiemi warunkami oświadczają gotowość, równocześnie, a mianowicie z dniem przez *Bundestag* oznaczyć się mającym, zarządzić redukcyę sił swych wojennych na stopę pokojową.“ W motywach wniosek powołuje się na zadawalające oświadczenia Austryi i Saksonii, jak niemniej i na zapewnienie Prus, iż zbroją się tylko w celu obrony. Saksonia, która wniosku tego niepodpisała, oświadczyła, iż przystąpi natychmiast do demobilizacyi, skoro tylko Austrya i Prusy porozumieją się z sobą względem rozbrojenia.

Równocześnie gdy w Frankfurcie postawiono wniosek względem rozbrojenia (dyskusyę nad nim odroczono do czwartku) w Berlinie odbywała się walna rada wojenna, na której „w myśli wyłącznie obronnej“ jak się wyraza telegram do *Gazety Szląskiej*, postanowiono podzielić armią na 4 korpusy i rozlokować jak następuje: Pierwszy korpus pod Wetzlarem na obronę prowincyj nadreńskich od kontyngensów państw średnich zbierających się w Bambergu; — drugi korpus pod Erfurtem na obronę prowincyi saskiej i współdziałanie z pierwszym korpusem, — trzeci korpus (gwardyjski) pozostanie w Berlinie na obronę stolicy, a w razie potrzeby posłuży za rezerwę dla armii szląskiej. — czwarty korpus — największy, złożony z 1, 2, 5 i 6 korpusu armii — zajmie stanowisko między Nissą a Gliwicami na obronę Szląska zagrożonego przez armię austryacką stojącą pod Ołomuńcem. Korpusami tymi dowodzić mają: następca tronu, Książe Fryderyk Karol, książe Koburski i W. książe Meklenburgski, a pod nimi jenerałowie Schacl, Horwarth, Mutius i Mortle. Do dnia 14 Czerwca wojska zajmą wyznaczone sobie stanowiska.

Z Włoch wiadomości o samych zbrojeniach. Wiadomości, które dochodzą ze Wschodu, są ważne nie same przez się, lecz przez to, co zapowiadają na przyszłość.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Drezno 21 maja. Nadzwyczajny dodatek do *Dresdner Journal* donosi: Kongres przyjęły wszystkie strony. Otwarcie kongresu w przyszły piątek. (Uwaga bióra korespondencyjnego: Czy rzecz tak daleko doszła, powątpiewamy, gdyż z doszłych tu dotąd, odnoszących się do tej sprawy doniesień, nic o tem niewiadomo).

Bukareszt 21 maja. Książę Hohenzollern przybył 19go do Turnseverin (na Wołoszczyznie *R. Cz.).* Uroczysty wjazd księcia do Bukaresztu nastąpi 22go. Zapewniają, że książę pisał do Sułtana, iż uszanuje traktat łączący Księstwa naddunajskie z Turcyą.

Kursa. Wiedeń 22 maja godz. 2 po połud. Metaliki 55·35.— Pożyczka narodowa 61·—.— Losy z roku 1860 71·10.— Akcye banku 658.— Akcye kred. 126·40.— Londyn 128·—.— Srebro 128·50.— Dukat 6.07.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 maja.	żądają	płacą
Sreb. pol st. za 100zł.	125	123
— nowe obr. „	140	135
Listy zast. pol. bez k.	83½	81½
Banknoty pol. 100 złr.	504	490
Ruble ros. za 100 rsr.	137	132
Talary prs. za 150 złr.	190	185
Banku. prus 100 tal.	81	78
Srebro nowe austr. .	129	126
Dukat ważny. . . .	6 10	5 90
Napoleon d'or . . .	10 50	10 20
Półimperyały rosyjs.	10 60	10 30
Listy galic. nowe z k.	62 50	60 50
— — stare „	65 50	63 50
Oblig. indem. „	59 —	57 —
Ak. k. g. bez k. i dyw	157	152

Wiedeń 19 m. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki.	56 75
5% Pożyczka narod.	63 —
Akcye banku wied.	661
— — kred.	126 80
Losy 5% z r. 1860 .	71 20
Srebro	128 50
Londyn 10 funt. szter.	127 50
Dukat pojedynczy	6 7

Wiedeń 19 maja.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	48 90	48 60
— Pożyczka narod.	63 50	63 —
— Metaliki na m. k.	55 50	55 —
— Obl. ind. niż. Aus	81 —	80 —
— — czeskie	84 —	83 —
— — węgiers.	60 50	60 —
— — chor. i b.	— —	64 —
— — galicyjs.	59 50	58 75
— — bukow.	57 50	56 50
— — siedmgr.	56 50	56 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow	81 50	81 —
4% Galicyjskie. . .	— —	65 —
5½% Węgiersk. los.	71 50	71 —
5% Boden Cr. austr.	96 50	95 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	128 —	127 —
— — — 1854	70 25	69 75
— — — 1860	71 10	71 10
— — — 1864	59 20	59 —
— Como-Rente.	13 50	12 50
— Kredytowe	100 —	99 50
— tryest na 4½%	108 —	— —
— żegl. par. na D.	75 —	— —
— Ks. Esterhazy	60 —	— —
— Księcia Salm.	25 —	— —
— — Palfy .	21 —	— —

		żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .		21 —	— —
— hr. St. Genois .		21 —	— —
— miasta Budy . .		22 —	— —
— ks. Windischgr.		15 —	— —
— hr. Waldstein .		17 50	— —
— hr. Keglevich .		10 —	— —
— Rudolfa. . . .		11 —	10 50
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		663	660 —
Zakładu kredytowego		126 90	126 70
Żeglugi par. na Dunaju		417 —	415 —
Kolei półn. Ferdynan.		1487	1485
— rządowéj tr.-a .		154 —	153 60
— zachodniéj c. El.		100 —	99 —
— Pardubickiéj .		31 —	79 —
— południowéj .		156 —	154 —
— Galicyjskiéj . .		153 50	153
Czerniow. z wpł. 65%		93 —	91 —
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)	Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh.	6½	— —	— —
Augsg. 100 zł. nr	6	109 75	109 25
Berlin 100 tal. .	7	—	—
Frankf. n. M. 100	5	110 25	109 75
Hamb. 100 mark.	6	96 59	96 —
Londyn 10 fun.	8	129 —	127 50
Paryż 100 frank.	5	52 —	51 80

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	—	— —
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 9	6 7
— — obrączk.	6 9	6 7
Złoto *al marco* . .	6 5	6 2
Napoleondory . . .	10 50	10 48
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	11 20	11 10
Luidory (niemieckie)	11 —	10 90
Suwereny angielskie	12 95	12 85
Imperyały rosyjskie	10 65	10 60
Srebro	129 50	128 50
— kupony . . .	129 50	128 50
Talary związkowe .	1 94	1 93
Pruskie bilety kas. .	1 94	1 92½

Lwów 18 maja	żądają	płacą
Dukat	6 9	5 97
Półimperyał rosyjski	10 63	10 38
Rubel srebr. rosyjsk.	1 96	1 89
Talar pruski	1 91	1 85
Listy gal. b. kup. w. a.	65 17	63 75
— — m. k.	68 17	66 80
Obligi indem. b. kup.	58 25	56 83
Akc. kol. gal. b. kup.	156 —	151 —

Warsz. 19 maja.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	— —
Obligi skarbowe „	83 50	83 —
Listy zast III okr. „	84 33	83 83
kupon „		1 63⅓
Listy likwidacyjne .	62 17	61 17
kupon „	— —	1 87 7/9
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	68 —	67 —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	61 33	— —
5% Pożyczka loteryjna	109 50	— —

Wrocł. 19 maja	żądają	płacą
Banknoty austryac. .	79¾	79¼
Polskie bilety bank. .	65⅛	64⅝
„ Listy zastaw.	52½	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
— — 3½%	—	—

Paryż 19 maja.	
Renta 3% . .	63 95

Londyn 19 maja.	
Konsole	86¼

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 11.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2·15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.30 rano; 8. 19 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5·40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5. 21 wieczór; — ze *Lwowa* 3.10 po południu; 10.13 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8 50 rano; 8.10 wieczór
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7 37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12. 10 w południe;
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

W miejsce **podziękowania W. Adamowi Cieleskiemu** za wyleczenie mnie z 16-letnich gośćcowych cierpień — które to podziękowanie ja jako wiedziony uczuciem dozgonnej wdzięczności w gazetach ogłosić zamierzałem, a tego szanowny lekarz złożyć sobie nie dozwolił — widzę się powodowanym w interesie cierpiącej braci podać do publicznej wiadomości, że tenże W. A. Cieleski leczy podług zasad nowej szkoły francuzkiej wszystkie zadawniałe słabości uznawane dotąd nie do wyleczenia — dopomagając organizmowi do wytwarzania zdrowych i posilnych soków środkami na pozór bardzo pojedynczemi, jednak w skutkach swych nieocenionemi, bo sokami z roślin, odwarem z ziół i środkami domowemi. Czyszcząc krew, wyprowadza na powierzchnią skóry wszystkie nieczystości z wnętrza ciała, i tym sposobem najzastarzalsze słabości radykalnie leczy, nie puszczając nigdy krwi i niestawiając pijawek ani baniek — nawet przy zapalnych słabościach — bo nowsze wynalazki w dziedzinie medycyny tego nie wymagają.

Ze słabości tych wymienię tylko niektóre, i to te, których wyleczeniu zupełnemu albo sam byłem obecny, albo od wiarogodnych przyjaciół zapewniony, jako to: wszystkie słabości płucowe i piersiowe, wątroby, śledziony, nerek, skrofuły, raka, (grużlice) tuberkuły, puchlinę wodną, gościec, paraliż, febry nerwowe, tyfusy i wiele innych słabości wewnętrznych, zewnętrznych i wenerycznych. — Pomieszkanie tegóż W. A. Cieleskiego **we Lwowie przy ulicy St. Jańskiej pod l. 434¼.** (739-2)

Bonifacy Krzyżanowski, wł. c. d. z.

Powtórna Przestroga!

Już w upłynionym roku pod dniem 8ym Lutego i w kilku Numerach następnych gazety Czasu ogłosiłem, iż nikomu nie ręczę za pewność pożyczek, jeżeli były lub będą poczynione na mój rachunek, bez wiedzy mojej i upoważnienia. — Gdy jednak — pomimo tej przestrogi — odważyło się znowu kilku lichwiarzy, łaknących zysku nieprawego, wypożyczyć pieniądze na moje konto pewnemu młodzikowi niedoświadczonemu i letkomyślnemu, i to na weksle, których nigdy nie akceptowałem ani nie podpisywałem, zatem deklaruję niniejszem: iż w razie produkowania podobnych weksli, na których znajdować się będzie akcept z fałszowanym podpisem firmy mojéj, nietylko ich nie wypłacę, ale nadto zgłaszającego się z nimi o wypłatę, w Sądzie karnym o zbrodnię oszustwa zapozwać nie pominę. (752-1-3)

Szczawnica 17go Maja 1866. r.

Józef St: Szalay.

W dobrach Skrzydlna

jest kilkanaście **kóp deszczek** półtora-calowych suchych do sprzedania.

Bliższéj wiadomości udziela właściciele *Zygmunt Pruszyński* w Łętach, poczta Pilzno zamieszkały. (719-2-3)

Realność, na Zwierzyńcu za Rogatką przy głównym gościńcu pod L. 15 położona z 4 pokoi, kuchni, dwóch komórek, ogrodu warzywnego i owocowego składająca się, jest każdego czasu do sprzedania lub do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość u właściciela. (177-4-)

W HANDLU
Antoniego Wojczyńskiego
w Krakowie:
Wzory Tapet berlińskich,
desenie francuskie,
rulon od 12½ centa do zlr. 4½ srebrem, franco Berlin,
oraz
Asfalt-Papier najlepszy,
środek przeciwko wilgotnym ścianom.
(528-7-8)T

Obwieszczenie

Z dniem 15 Maja 1866 zaczęła się codzienna jazda osobowa przez podpisanego nowo urządzona, z Nowego Sącza do Bochni, a od dnia 1 Czerwca z Nowego Sącza do Szczawnicy w następującym porządku.

Z Sącza odchodzi sześcio-osobowy wóz do Bochni o godzinie 3 z rana, przybywa do Bochni o godzinie 11 przed południem, odwożąc podróżnych do dworca kolei żelaznej.

Z Bochni odchodzi o godzinie 2 minut 30 po południu, przyjeżdża w wieczór do Sącza.

Z Nowego Sącza odchodzi do Szczawnicy o godzinie 8 zrana, przybywa do Szczawnicy o godzinie 5 z południa.

Z Szczawnicy odchodzi o godzinie 8 z rana, przybywa do Nowego Sącza o godzinie 5 z południa.

Jazda jednej osoby do Bochni lub Szczawnicy lub odwrotnie kosztuje 2 złr. 80 kr. w. a. — Dzieci płacą połowę, pakunek 40 funtów cłowych nieprzenoszący, przyjmuje się bez opłaty, — pakunek zaś nad 40 funtów wynoszący za opłatą po 1½ centa od funta zwyżkowego.

Biletów można dostać w Bochni na dworcu kolei i w urzędach pocztowych w Nowym Sączu, Limanowy i Rzegocinie.

Nowy Sącz dnia 10 Maja 1866.

Jaśiński, c.k. Pocztmistrz. (713-3)

Ruptury można wyleczyć radykalnie przez użycie elektro-medycznego bandażu, wynalazku Dr. Marie mającego przywilej na lat pietnaście.

W Paryżu na ulicy de l'Arbre-sec, 44; w Krakowie w aptece P. Brunona Miczyńskiego; we Lwowie w aptece P. Piotra Mikolasza. (653-3-)T

Od Redakcyi „TYGODNIKA NAUKOWEGO i LITERACKIEGO.“

Pismo to wychodzące od 1go Stycznia w nowym formacie, pod nowa redakcyą, zamieściło w upłynionym kwartale oprócz prac redakcyi saméj, znakomite prace naukowe:

PP. *Dra Józefa Majera*, prez. Tow. nauk., prof. *Seweryna Płachetki*, profes. *Bronisława Trzaskowskiego*;

Powieści. *I. J. Kraszewskiego, Jana Zacharyasiewicza* itd.

Poezye: *Feliksa Kozubowskiego*, ś. p. *Mieczysława Romanowskiego, A. Zminkowskiego* itd.

Korespondencye naukowe i literackie z różnych punktów Europy, gdzie się tylko znajdują Polacy pracujący w zawodzie naukowym.

W obecnym kwartale rozszerzyła redakcya swoje stosunki, rozpoczęła druk powieści p. *Pauliny Wilkońskiéj* p. t. „W kraju,“ znakomitego poematu śp. *Karola Balińskiego* p. n. „Kolenda,“ artykuł *Zygmunta Miłkowskiego*; w dalszych numerach będą zamieszczone prace naukowe:

PP. *Karola Maszkowskiego, Wincentego Pola, Zygmunta Sawczyńskiego, Feliksa Strzeleckiego*, prof. *Bronisława Trzaskowskiego* itd.

Powieści i poezye: *Karola Balińskiego, I. J. Kraszewskiego, T. Lenartowicza, T. T. Jeża* itd.

Redakcya dołożyła wszelkiego starania, aby korzystając ze szczęśliwego zwrotu młodzieży naszéj ku pracy naukowej, uczynić „Tygodnik naukowy i literacki“ organem pośredniczącym między młodzieżą, a uczonymi literatami polskimi i liczy w tem na poparcie całego kraju.

Przedpłata wynosi:

w miejscu:			*z przesyłką pocztową:*		
rocznie	6 złr.	50 c.	rocznie	7 złr.	— c.
połrocznie	3 „	25 „	półrocznie	3 „	50 „
kwartalnie	1 „	65 „	kwartalnie	1 „	80 „
miesięcznie	— „	55 „	miesięcznie	— „	60 „

W W. Księstwie Poznańskiem i w krajach do Rzeszy niemieckiéj należących, rocznie 8 złr. 50 c., półrocznie 4 złr. 30 c. kwartalnie 2 złr. 20 c.

We Francyi, Szwajcaryi i Belgii rocznie 9 złr. 60 c, półrocznie 4 złr. 80 cent., kwartalnie 2 złr. 40 c.

Wszystkie listy należy przesyłać *franco* do redakcyi „Tygodnika naukowego i literackiego“ we Lwowie, przy ulicy Szerokiej L. 554²/₄. — Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe.

Ekspedycya i prenumerata miejscowa w księgarni p, J. Milikowskiego.

Główny skład dla W. Ks. Poznańskiego w księgarni J. K. Żupańskiego.

Jako dodatek do „Tygodnika naukowego i literackiego,“ wyjdzie ***„Kronika Pomorzańska,“*** opracowana przez *Bronisława Zamorskiego*, z któréj czysty dochód przeznacza się na restauracyę kościoła parafialnego w Pomorzanach. Kronika zawierać będzie pięćset lat dziejów miasta i zamku Pomorzany, oraz nieznane dotąd listy, donacye, przywileje i rozporządzenia królów naszych, począwszy od Zygmunta I. aż do Stanisława Augusta, szczególnie zaś rodziny Sobieskich, jakie się w archiwum zamku Pomorzańskiego znalazły.

Prenumerata na „Kronikę“ wynosi:

Z rycinami rodziny Sobieskich podług Altomontego 2 złr. 50 c. — bez rycin 1 złr. 50 cent. — Dla prenumerujących „Tygodnik“ o 50 cent. mniéj.

Karol Widman. (738-2-3)T ***Bronisław Zamorski.***

Ces. król. uprzywil.
KOLEJ GALIC.



KAROLA LUDWIKA.
OBWIESZCZENIE.

Od dnia 20 Maja r. b.

zaprowadza się prowizorycznie podczas trwania większych transportów wojskowych na naszéj kolei, **co do przewozu osób,** następująca zmiana obowiązującego od 10go Września 1865, rozkładu jazdy.

Zamiast dotychczasowych pociągów Nr. 1, 2, 3 i 4 idą:

Pociąg mięszany Nr. 219 (w przyłączeniu do pociągów kolei Północnéj).
Odchodzi z Krakowa o godzinie 8 minut 30 wieczór.
Przybywa dd Lwowa o godzinie 8 minut 50 rano.

Pociąg mięszany Nr. 220 (w przyłączeniu do pociągów kolei Północnéj).
Odchodzi ze Lwowa o god.z 8 min. 19 wieczór.
Przybywa do Krakowa o godz. 10 min. 13 rano.

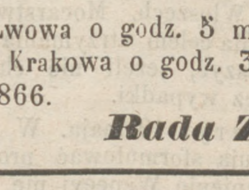
Pociąg mięszany Nr. 205.
Odchodzi z Krakowa o godz. 11 min. 30 przed południem.
Przybywa do Lwowa o godz. 10 wieczór.

Pociąg mięszany Nr. 224.
Odchodzi ze Lwowa o godz. 5 min. 30 rano.
Przybywa do Krakowa o godz. 3 min. 11 po południu.

Wiedeń dnia 16 Maja 1866. (757)

Rada Zawiadowcza.

C. kr uprz.
KOLEJ GALIC.



KAROLA LUDWIKA.
OBWIESZCZENIE.

Na odbytem dzisiaj dziewiątem zwyczajnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszów, obrano na nowo następujących Członków Rady Zawiadowczéj:

Jego Ekscellencyę ***księcia Jablonowskiego,***
Dra Leopolda Mayera de Alsé-Russbach,
i ***Dra Gustawa Höfkena,***

mianowicie pierwszego 210, ostatnich zaś dwóch każdego 212 głosami. (728-2-3)T

Wiedeń dnia 7 Kwietnia 1866.

Rada zawiadowcza.

Tylko za 1 złr. 50 centów

za ćwierć losu, — 3 złr. za pół losu, — a 6 złr. za cały los, (nie Promesy) można udział wziąść w rozpoczynającem się **w dniu 24 i 25 Maja r. b.**

Frankfurckiem Losowaniu pieniężnem,

urządzonem i poręczonem przez Rząd, w którem wygrane w sumie **złr. 200.000 100. 000, 50,000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12,000, 10.000 i t. d.' i t, d..** w przeciągu sześciu miesięcy przypaść muszą. Wygrane wypłacają się w 14 dni po odbytem ciągnieniu w srebruych talarach, podczas gdy wkładki czyli należytości za losy w austryackich banknotach przesyłane być mogą. Tak wygrane, jako też i losy bezpłatne rozsyłają się biorącym udział w tem losowaniu bez wezwania wraz z planami gry i urzędowemi wykazami ciągnienia, z których ostatnie się gratis udzielają. — Względem zakupna tych losów uprasza się udawać wprost do Domu bankowego

A. Grünebaum,

Schäfergasse 11, nächst der Zeil **in Frankfurt a. M.**

P. S, Podług życzenia biorących udział w tem losowaniu, rozsyłają się im losy bezpłatne lub też zwracają wkładki, jeźliby w przeciągu sześciu ciągnień na zamówiony los żadna wygrana nie padła. (611--10-T)

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu.)* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilistycznych, świerzbie zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. (16-17)T

Dostać można w Krakowie u pana *Brunona Miczyńskiego* — W Rzeszowie u pp. *Shaitera i Spółki*. — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle*, jak również u pp *Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego Ch. Lilpopa* i *Conterschnera i Spółki*.— W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza* i *Wareckiego* — W Wilnie u p. *Chrościckiego*, — we Lwowie u p. *Piotra Mikolascha*.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais*

W Nowym Sączu zaraz przy mieście jest folwark składający się z 45 korcy wysiewu, dotego pastwiska na kamieńcu z wikliną 11 morgów. Budynki wszystkie, jakie potrzebne, znajdują się wraz z gruntami wdobrym stanie, grunta wszystkie dobrze obsiane, co z wolnej ręki do sprzedania każdego czasu lub też do wydzierżawienia każdego czasu na lat sześć. Bliższą wiadomość można powziąść u właściciela folwarku w Gorzkowie pana *Brzeskiego*, lub listownie za listami frakowanemi. (768-1-2)

Sprzedaż wszelkich **sprzętów rolniczo gospodarskich, ,młockarni** i **10 żrebiąt** rasy poprawnej z wolnej ręki.

Bliższa wiadomość **w gminie Zwierzyniec** pod numerem 29 pod samym kopcem Kościuszki na trakcie do Woli Justowskiej. (691--3)

DYREKCYA
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
N. 260. D. D. T.
od ognia i gradu
w KRAKOWIE

zawiadamia niniejszem Członków Towarzystwa, którym wedle przepisu ustępu trzeciego i czwartego §. 85 Statutu, służy prawo do brania udziału w głosowaniu na posiedzeniach ogólnego Zgromadzenia **dnia 4 Czerwca r. b** w gmachu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego rozpocząć się mających, że **Karty wstępu** na te posiedzenia w Biórze Dyrekcyi i przy wstępie do sali posiedzeń wydawanemi będą. (749-2-3)

Kraków dnia 17 Maja 1866 r.

HERCOK & ARNOLD

we Lwowie, przy ulicy Halickiéj wprost Katedry pod L. 240, polecają swój nowo urządzony największy

Skład Obić papierowych,

z pierwszych fabryk krajowych i zagranicznych, mianowicie paryskich, po cenach oryginalnych fabrycznych.

Obicia wraz z szlakami, na pokój średniéj wielkości, to jest 60 stóp obwodu **od złr. 3 cent. 30, a ze sufitem od złr. 4 c. 50** aż do najozdobniejszych.

Materye do pokrycia mebli

w najobfitszym wyborze po cenach fabrycznych: (744-1 5) T

poł-wełniane	6/4	szerokości, łokieć wiedeński	od złr.	1	centów 20,
całe	6/4	„ „ „	„ „	2	„ 20,
„	7/4	„ „ „	„ „	2	„ 30,

również **Kapy na łóżka i Serwety gobelinowe.**

Teraz gdy dzień ciagle rośnie

i najlepsza pora jest do pielęgnowania włosów i brody wszystkim — komu na pielęgnowaniu włosów i brody zależy — polecamy z aromatycznych roślin Wschodu sporządzoną, przez słynnych lekarzy i chemików naukowo i praktycznie wypróbowaną i ogólnie poleconą, oraz przez Jego C. K. Mość uprzywilejowaną,

najsilniejszą Pomadę do rośnięcia włosów

„MEDYTRYNĘ“
i Wschodnią
Wodę Medytrynową do rośnięcia włosów,

które to artykuły, jak to chemiczno-analityczne badania dowiodły, wypadaniu i siwieniu włosów zapobiegają, cyrkulacyę krwi wzbudzają, a tem samem i naturalne rozwijanie się korzeni włosów wzmagają, a przez to i porost włosów na łysych miejscach powodują, oraz włosom zwykły naturalny kolor nadają.

1,000 szczęśliwych skutków, czynią wszelkie zachwalanie tych we wszystkich częściach swiata znanych kosmetyków zbyteczne.

Słoik lub flakonik z instrukcyą użycia po **1 złr. 80** c. w. a. jest do nabycia za nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztą w **głównym Składzie** pod adresem:

„M. Mally, Wien, Wiedeń, Hauptstrasse Nro 69.“

Zaś na prowincyi utrzymują te artykuły:

w KRAKOWIE: Handel p. ***Józefa Jahna,*** jako główny Skład dla Galicyi zachodniej, oraz Handel ***Leona Feintucha***. — We LWOWIE: aptekarze pp. ***Adolf Berliner, Piotr Mikolasch i Rucker***.

w Bochni p. P. Niedzielski.
„ Brzeżanach p. Józef Żminkowski apt. obw. i p. B. Fadenhecht.
„ Buczaczu pp. Kodrębski i Kerzel.
„ Czerniowcach p. Ignacy Schnirch.
„ Jarosławiu. p. Bohuss.
„ Makowie p. E. Mayer apt.

w Przemyślu p. Machalski.
„ Radowcu p. Ign. Schnirch.
„ Rozdole p. J. Krzyżanowski apt,
„ Rzeszowie p. F. Schaitter.
„ Samborze p. Stan. Riedel aptekarz.
„ Stanisławowie p. Ferdyn. Stecher apt.

w Tarnopolu p. A. Morawec.
„ Tarnowie p. Józef Jahn.
„ Wadowicach p. Uhra apt.
„ Zaleszczykach pan Józef Kodrębski.
„ Żółkwi p. R. Krzyżanowski apt.
„ Żywcu p. J. Kloska apt.

(662-4-8) T

Przestroga. Dla zapobieżenia wydarzającym się fałszowaniom zwraca się uwagę, że zamknięcie słoików i flakoników, opatrzone firmą i stęplem, powinny być nienaruszone; — i żeby kosmetyki te były prawdziwe, powinna być pomada koloru trawiasto-zielonego i posiadać zapach aromatyczny nerwy wzmacniający — zaś płyn koloru jasno brunatnego.

Wystawa gospodarcza w ck. Praterze w Wiedniu
od 17go do 31go Maja 1866. (741--3) T

Wiadomość dla panów Handlujących wieprzowiną i Kiełbaśników.

Zwraca się niniejszem uwagę panów Handlujących wieprzowiną i Kiełbaśników, że w osobnym *pawilonie wystawy, w oddziale pod N. 21,* przy przecznicy od sali maszyn do sali produktów i wyrobów przemysłowych, niedaleko od wodociągu placu wystawy, wystawioną zostaje kompletna *ck. wyłącznie uprzywil. maszyna do mechanicznego wyrabiania wieprzowiny.* Maszyny poruszane są maszyną parową i transmisyą, mogą być każdego czasu w ruch puszczane, przeto względem ich użycia nie zachodzi tem mniéj jaka przeszkoda, gdyż oraz dodani są fachowi robotnicy. Ci Panowie Handlujący wieprzowiną, którzy o praktycznéj użyteczności tych maszyn przekonać się życzą, raczą panu Wystawicielowi oddać do dyspozycyi *dobre do robienia kiełbas odpowiednie mięso* w ilości od 50 do 100 funtów, które *otrzymają napowrót jako gotowe kiełbasy,* gdyż w gmachu wystawy znajdują się nietylko c. k. wyłączne uprzyw. maszyny do walcowania i do krajania, lecz oraz i maszyny do napełniania, młynki na pieprz i korzenie, kocioł parowy do gotowania, piec rzeźnicki i lodownia do zachowania świeżości mięsa. — Zameldowania uprasza się adresować do kierującego Inżyniera pana *Thumb*, który przez cały przeciąg wystawy będzie się znajdować na miejścu, do udzielenia wszelkich wyjaśnień.

Asystent farmacyi, mogący się chlubnemi swiadectwami okazać, poszukuje umieszczenia. — Adres: ***A. F.***, poste restante w aptece w Starym Sączu. (717--2)

Dzierżawa na trakcie między Radomyślem a Mielcem, obejmująca 220 morgów pola ornego dobrej gleby, 31 morgów łąk — jest do wypuszczenia. — Wiadomości udzieli *Jan Kunaszowski* w Tarnowie. (712-2-3)

Poszukuje się zaraz Wspólnika z małym kapitałem do prowadzenia Restauracyi.— Wiadomość w kantorze Siermontowskiego ul. Sławkowska Nr. 284/440. (697--3)

Goczałkowicka sól do kąpania, koncentrowana ropa solna i woda mineralna,

są zawsze w zapasie i do nabycia za pośrednictwem każdego Handlu wód mineralnych, każdej Apteki (753-1-)T

i *Goczałkowickiego Zarządu Zdrojowisk w Pszczynie (Pless) na Szląsku Górnym.*

HOTEL

w Krakowie, w środku miasta położony, z wolnej ręki i pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższa wiadomość dla miejscowych w Administracyi *„Czasu“* — dla zamiejscowych udzieloną będzie na frankowane listy **M. D.** poste restante Kraków. (663-7-)

Doniesienie lekarskie.



Nie masz żadnego lekarstwa, któreby w praktyce medycznéj sprowadziło tak zupełną przemianę jak *Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające p. Cauvin.* Najznakomitsi lekarze używają ich dziś i przepisują swym chorym, wspierając się na zasadzie następujących uwag:

1) Pigułki te są czysto z roślin przygotowane.
2) Miłe dla oka i przyjemnego smaku.
3) Bardzo skuteczne; działanie ich nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, wydzielają z ciała wszelkie zepsute humory.
4) Działają wprost na obieg krwi w tętnicach, przywracając i odnawiając krew zupełnie.
5) Lekarze, którzy rozbioru chemicznego tych Pigułek dokonali wprzód, zanim je swym chorym przepisali, jednozgodnie oświadczają, że

Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające
p. Cauvin,

są najlepszem lekarstwem tego rodzaju aż do dziś znanem Po tak licznych świadectwach, któżby mógł wątpić o ich dobrym skutku?

Dostać można w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie i *Piotra Mikolascha* we Lwowie. (1-13)T

Gra w Loteryę.

Mój właściwy sposób nauki i wskazówek (kombinacyi) *bardzo korzystnéj gry w loteryę, w celu niezawodnego osiągnięcia wygranych*, może być udzielonym *jedynie i prawdziwie tylko przeze mnie samego.*

Wszystko *inne* (pod mojem! imieniem ogłaszane) *jest płonną gadaniną, nieprawdą, kłamstwem.*

O moich warunkach i wszelkich żądanych objaśnieniach można powziąść wiadomość za pomocą listownych zapytań, które winny być frankowane marką 15-centową i zawierać oprócz tego 20 centów w znaczkach pocztowych jako należytość za odpis. Z wysokim szacunkiem

Aug. Bold,
pryw. inżynier, prywatyzujący
w Hamburgu n. Łabą.

NB. Ten adres jest dokładny i wystarcza zupełnie. (511-8-26)T

Niemieckie, francuskie i angielskie
GUWERNANTKI,
oraz
francuskie Bony i francuskie dzieci,

tak chłopców jak i dziewczęta, mówiące jak uajpłynniéj po francusku, a nic nie umiejące po niemiecku, które szczególnie są odpowiednie jako towarzysze zabawy dla dzieci w domach znakomitszych, niemniéj do łatwego nauczenia się języka francuskiego, stręczy jak najspieszniej przez W. c. k. Namtestnictwo koncesyonowany Instytut

(519-5-18)T ***Emilii Reisner***
w Wiedniu, Praterstrasse 41.

Francuskie Bony i dzieci przybywają co tydzień wprost z Francyi i francuskiéj Szwajcaryi by być umieszczonemi przez

Emilię Reisner
w Wiedniu, Praterstrasse 41.

ESSENCYA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (14-28)T

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u p. Gallego w Warszawie, w Wilnie u p. Chrościckiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, we Lwowie u p. Piotra Mikolascha; w Krakowie u p Brunona Miczyńskiego.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni *Seweryn Dobrzański.*